SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 58 — (81) Katowice-Kraków, 19 sierpnia 1946 r. Cena 5 zł

LEKKOATLECI ZSRR WYJECHALI DO OSLO

W ub. piątek wyjechała w godzinach rannych samolotem do Oslo reprezentacja lekkoatletyczna Związku Radzieckiego na mistrzostwa Europy.

Jak się dowiadujemy decyzja w sprawie wyjazdu zawodników radzieckich do Norwegii zapadła dosłownie w przededniu wyjazdu.

Przedstawiciel ambasady norweskiej w Moskwie p. Hejlle został o tym oficjalnie poinformowany i niezwłocznie zawiadomił o tym Komitet Organizacyjny.

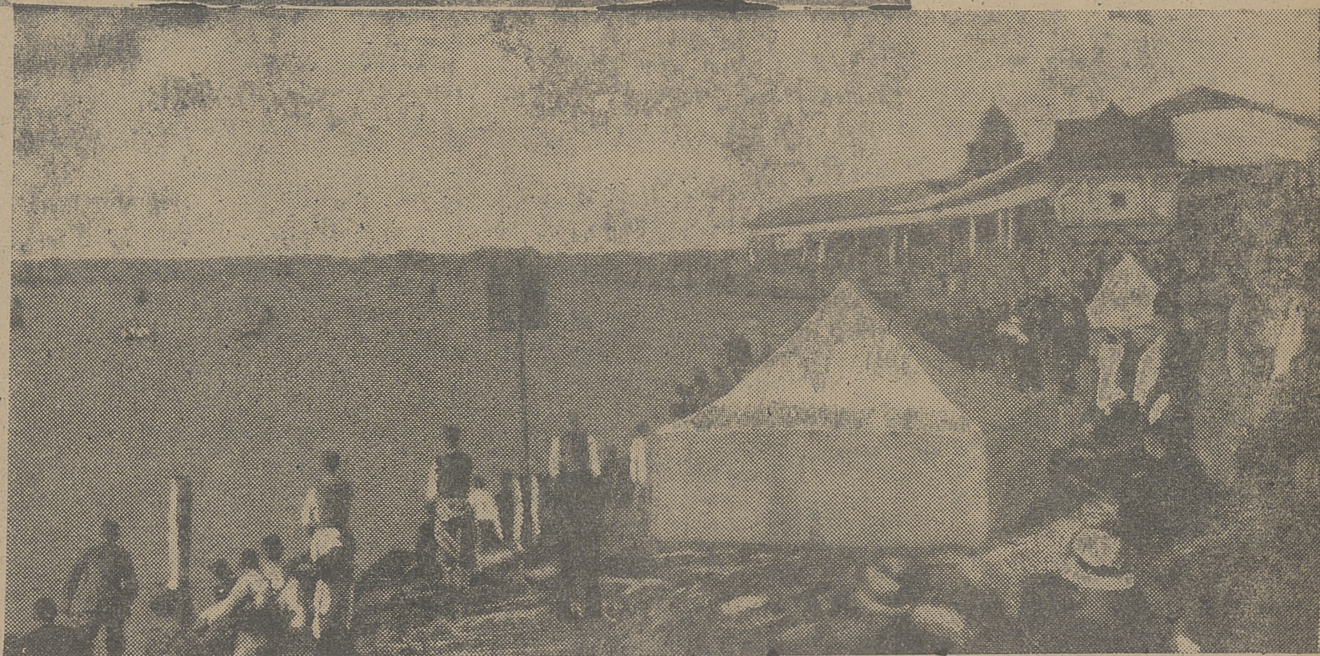
Radziecki Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Sportu wysłał do Oslo 25 osób.

Jest to pierwszy wypadek w historii sportu europejskiego, że oficjalna reprezentacja Związku Radzieckiego bierze udział w mistrzostwach Europy.

WIOŚLARZE też już walczyli O TYTUŁY MISTRZÓW

W Bydgoszczy odbyły się w ub. sobotę i niedzielę regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody uzyskano szereg dobrych wyników, które wskazują, że nasz sport wioślarski szybko powraca do swych przedwojennych tradycji.



Ogólny widok toru bydgoskiego i fragment z biegu ósemek.

BEZ ZAWODNIKÓW Z AGRANICZNYCH I WŚRÓD DESZCZU MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

NA KORTACH SOPOTU

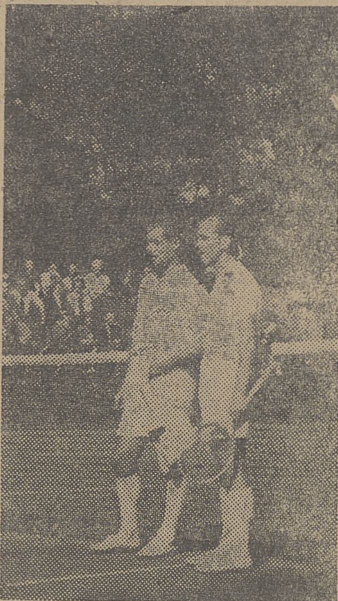
Sopot (tel.) I-sze powojenne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski odbywają się jak wiadomo w Sopocie.

Nawiasem mówiąc miasto to nie ma jakoś szczęścia do tego rodzaju imprezy Przypominamy że mistrzostwa Polski na rok 1945 wyznaczone były również do Sopotu i odbyły się w Krakowie.

W tym roku mimo że organizatorzy przygotowali się bardzo starannie do powierzonego im zadania to jednak fatum jakie widocznie zawisło nad tą miejscowością spowodowało. że **międzynarodowe mistrzostwa Polski odbyły się po raz pierwszy w historii tenisa w konkurencji tylko krajowej,** gdyż zagraniczni tenisiści nie przyjechali a oprócz tego całość turnieju w Sopotach straciła dużo na atrakcyjności wskutek ulewnego deszczu, który uniemożliwił rozgrywki w sobotę i niedzielę.

W konkurencji pań zabrakło do tego wszystkiego Jędrzejowskiej.

Przechodząc z kolei do omówienia



Kończak i Skonecki

samego turnieju stwierdzić trzeba. że jak dotychczas **wypadł on blado.**

Rozgrywki nie przyniosły żadnych niespodzianek nie wyłoniły żadnego nowego talentu, którýby mógł stać się naszą nadzieją na przyszłość.

Wszystkie gry (za wyjątkiem może ostatniego niedokończonego spotkania półfinałowego Skonecki, Bratek) upłynęły w miłym i raczej towarzyskim nastroju i nie przyniosły spodziewanej denerwującej atmosfery.

Całe zainteresowanie skupiło się więc jedynie dookoła tego w jakim stosunku zwycięży murowany faworyt.

Impreza w Sopocie nie przyniosła nam więc jak na razie nic nowego. Do niedzieli nie byliśmy świadkami żadnego spotkania któreby stało na tak upragnionym poziomie nowoczesnego tenisa zachodnio-europejskiego.

W tenisie męskim wyłączając Hebdę, Kończaka, Skoneckiego i Bratka sytuacja jest rozpaczliwa.

U wszystkich tenisistów naszych rażą **jedne i te same braki w postaci zaległości w treningach i turniejach. brak kondycji brak opanowania uderzeń, nie wykorzystywanie sytuacji pod siatką i brak taktyki.**

Trudno dziś bawić się w horoskopy i przepowiedzieć czy w finale spotkają się **Bratek i Kończak czy też Hebda i Skonecki.**

O ile jednak Hebdą grać będzie w spotkaniu z Kończakiem na takim poziomie jak dotychczas zwycięstwo Ślązaka wydaje się być pewnym.

Wśród pań wg. naszych przewidywań pod nieobecność Jędrzejowskiej największej szans posiadała **Jaskowiakówna** Poznań, która też dostała się do finału w którym grać będzie przeciwko Rudowskiej.

I tutaj trudno jest przewidzieć wynik spotkania finałowego, wydaje się nam jednak, że rutyna i regularność Rudowskiej **święcić będą raz jeszcze triumfy nad młodością.**

DYMITRIEW (ZSRR)
PIŁKARZE POLSCY MAJĄ PRZED SOBĄ WSPANIAŁE PERSPEKTYWY

Moskwa 18. 8. Działacz sportowy Dymitriew towarzyszący radzieckiej drużynie piłki nożnej „Torpedo" w czasie jej pobytu w Polsce, w wywiadzie udzielonym gazecie „Sowiecki Sport" oświadczył, iż w czasie meczów między drużyną sportową Torpedo a repr. drużyną polską dały się zauważyć wspaniałe warunki fizyczne, żywe tempo i opanowanie polskich sportowców.

Piłkarze polscy według zdania Dymitriewa mają przed sobą wspaniałe perspektywy.

CZESI NIE PRZYSYŁAJĄ ŻADANYCH 20 TYS. ZŁOTYCH
CZY POJEDZIEMY DO PRAGI?

Poznań. Wyjazd polskiej ekspedycji pięściarskiej na mistrzostwa słowiańskie w Pradze stoi pod znakiem zapytania. Polski Związek Bokserski na wysłane pismo oraz telegram, w którym domaga się odpowiedniej kwoty na pokrycie przejazdu i częściowego utrzymania zawodników, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wobec braku wiadomości PZB skomunikuje się telefonicznie z Czechami w dniu 19 bm. celem uzgodnienia tych warunków.

BIJEMY PO PAPIE

W związku z międzynarodowymi (?) mistrzostwami w Sopocie korespondent tamtejszego Papa podał nam w ub. piątek zniekształcone wyniki rozgrywek.

Nasz własny sprawozdawca ob. Popławski nie mogąc uzyskać z nami połączenia, skreczował po kilkugodzinnych, bezskutecznych próbach nawiązania kontaktu, oddając swemu rywalowi informacyjnemu z Papa walk-ovr. Ten ostatni (chyba zresztą nie ostatni, takich informatorów znajdziemy jeszcze niejednokrotnie) podał nam sensacyjną wiadomość o zwycięstwie Bełdowskiego nad wicemistrzem Polski — Skoneckim.

W prawdzie piłka jest okrągła, ale do tego zwycięstwa powinna by być kanciata, dlatego też z pewnym niedowierzeniem poprosiliśmy o sprawdzenie tego wyniku. **— Na to zdenerwowany już sprawozdawca oświadczył, że cały dzień siedział na korcie, i że zapisywał, i że Bełdowski wygrał, i że Skonecki przegrał...** Taką informację w postaci suchego wyniku, znaleźli nasi czytelnicy w przedostatnim numerze.

Okazało się, że **nie przegrał Skonecki,** przegrał natomiast sprawozdawca sportowy Papa, który nie nauczył się jeszcze alfabetu sportowego, a już informuje prasę. Sam bełkot „papa... mama... baba..." nie zastąpi kwalifikacji sportowego sprawozdawcy. **Uderzam po Papie w imieniu tysięcy czytelników, którzy chcąc mieć co najmniej szczegółowe wyniki rozgrywanych zawodów.** Fabrykantów sensacji nie poszukujemy.

Piszemy to wszystko z goryczą tym większą, że turniej, w Sopocie jest pierwszym w Polsce i bodaj na świecie międzynarodowym turniejem z udziałem jednej drużyny. Wprawdzie p. **Staffer** mógłby ironicznie zauważyć, że startowali i Polacy i Niemcy, nie umniejszy to jednak faktu i wymowy świetnych zwycięstw „niemieckich" reprezentantów Śląska.

Międzynarodowy turniej nie został obsadzony ani przez Węgrów ani przez Czechów. Szkoda. Odbije się to na atrakcyjności XX. mistrzostw tenisowych Polski w Katowicach, które rozpoczynają się za tydzień po raz drugi w wolnej Polsce, **a które będą tylko kopią turnieju w Sopocie.**

Józef Prutkowski

Dużo krzyku dzielnicowych kacyków w obronie swych interesów

PZPN NIE CHCE LIGI! 8 WRZEŚNIA

POCZĄTEK MISTRZOSTW POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

Warszawa. W niedzielę na sali konferencyjnej na stadionie WP odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie P. Z. P. N.

Na zebraniu tym zjawili się przedstawiciele wszystkich okręgów, którzy po sześciogodzinnych jałowych obradach ustalili, że mistrzostwa Polski w piłce nożnej na rok 1946 rozpoczną się w niedzielę 8 września.

Zebrani odnieśli się także negatywnie do reaktywowania Ligi PZPN.

Oprócz tego załatwiono szereg poprawek statutowych i powzięto szereg mniej ważnych uchwał. Dokładne sprawozdanie i omówienie niedzielnego zebrania w relacji red. Tadeusza Sołtykówskiego znajdą nasi czytelnicy w czwartkowym wydaniu Sportu.

POLONIA (BYTOM) — LEGIA (WARSZAWA) 0:0

Warszawa. W niedzielę gościła w Warszawie drużyna Polonii bytomskiej i zmierzyła się z miejscową Legią. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie. Ataki obydwuch drużyn miały szereg dogodnych sytuacji, których jednak dzięki własnej indolencji nie potrafiły wykorzystać.

Gra toczyła się w ospałym tempie.

MARYMONT — SYRENA 1:0

W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo A-klasy WOZPN Marymont pokonał Syrenę 1:0.

Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył Cybulski.

Czytajcie czwartkowe wydanie „SPORTU"

NIE DOTRZYMUJECIE UMÓW, NIE PRZYJEDZIEMY DO WAS — MÓWIĄ PIŁKARZE SPARTY, SLAVII, BOHEMIANS i ZIDENIC

Praga (tel.). Niejednokrotnie prasa polska zapowiadała występy czołowych drużyn ligowych zawodowców czeskich (Sparta, Slavia, Bohemians i t.d.) lecz jak dotąd żaden z zapowiedzianych startów nie doszedł do skutku.

Naszemu korespondentowi z Pragi udało się uzyskać wyjaśnienie w tej sprawie.

Okazuje się więc na podstawie relacji złożonych przez przedstawicieli kilku drużyn ligowych, które były już w Polsce, że inne drużyny obawiają się wyjeżdżać do Polski. Z jakiej przyczyny?

Otóż niestety nie wszystkie nasze czołowe drużyny umieją się wywiązywać z przyjętych zobowiązań, jak również nie wszystkie zdają sobie sprawę co należy do gościnności wobec drużyny zagranicznej..

Sprawy te znalazły się nawet na posiedzeniu Czeskiego Związku Piłkarskiego, gdzie. były poruszane przez przedstawicieli Baty i Zidenic.

Sprawą tą powinien zainteresować się Polski Związek Piłki Nożnej, gdyż rozchodzi się tutaj nie tylko o kontakt naszych drużyn z czołowymi klubami Czechosłowacji. ale w pierwszym rzędzie o dobre imię piłkarstwa polskiego.

W razie potrzeby służymy dowodami.

BELGRAD—PRAGA 2:1

Praga (tel.)- W ub. niedzielę odbył się w Pradze rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy repr. **Pragi i Belgradu.**

Pierwszy mecz powyższych drużyn rozegrany w roku ubiegłym w Belgradzie zakończył się **zwycięstwem Pragi 2:0.**

W tym roku Jugosłowianie wydają się być lepsi od Czechów w piłce nożnej. Spotkanie międzypaństwowe **Jugosłowia — Czechosłowacja** w Pradze **przyniosło zwycięstwo Jugosłowianom 2:0.** Również i mecz Belgrad — Praga zakończył się w ub. niedzielę zwycięstwem Jugosłowian 2:1.

Reprezentacja Belgradu miała przez cały okres meczu dość dużą przewagę.

Bramki dla zwycięzców strzelił Tomasovic (2), dla Pragi Wycpalek.

* * *

WIEDEŃ — BRNO 4:1 (1:1)

Mecz rozegrany w Brnie.

Skład reprez. Śląska na zapaśniczych mistrzostwach Polski

Katowice W niedzielę odbyły się eliminacyjne zawody zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów, mające na celu wyłonienie reprezentacji Śląska na mistrzostwa Polski.

Po zawodach mistrzostwa postanowiono obsadzić następującymi zawodnikami: **Waga kogucia** — Marcok, Myszko, Grajcarek. **Waga piórkowa** Kusz, Kiczek, **waga lekka** — Wł. Kuligowski, Sklorz, **waga półśrednia** — Gryt, Z. Kuligowski, **waga średnia** Gołaś, Maruszewski, **waga półciężka** — Tołbica, **waga ciężka** Urgacz, Borkowy.

W podnoszeniu ciężarów reprezentować będą okr. śląski.

Uliczko i Klimczok, w koguciej, Ajchorn i Niedziela w piórkowej, Ajchorn II i Herok w lekkiej oraz Breguła i Augustyn w średniej.

PARTYZANT W ZSRR

RED. KADIJA pisze: OGÓLNY BILANS TOURNEE

2 zwycięstwa 2 porażki - stosunek bramek 5:7

CDKA (Moskwa) — PARTYZANT 1:0 (1:0)

Dobrze znana w Polsce z swych niedawnych występów drużyna Partyzanta (Belgrad) wyjechała na tournee po ZSRR. „Partyzanci" rozegrali w Związku Radzieckim 4 mecze.

Szczegółowe sprawozdanie z nich zamieszczamy w dzisiejszym numerze w relacji naszego korespondenta z Belgradu red. Kadiji N.

Od Redakcji: Zupełnie niespodziewanie zjawiło się w ub. sobotę w naszej redakcji dwu żołnierzy z książką pokwitowań i na biurko redakcyjne padł list — telegram — Moskwa — ekspress i nasz adres Redakcja SPORTU Katowice.

Adresatem jest porucznik Niko Kadija redaktor Front-u, który znany jest naszym czytelnikom z artykułów o sporcie jugosłowiańskim i który towarzyszył drużynie Partyzanta w jego tournee po Polsce i obecnie bawi z nią razem w ZSRR.

Red. Kadija opisuje w swym artykule występy Partyzanta w Związku Radzieckim.

5:7 — REZULTAT, JAKI WYWOZI PARTYZANT Z ZSRR

Red. Kadija pisze:

Moskwa w sierpniu. Doprawdy, pomimo szczerych z mej strony chęci dotrzymania wam obietnicy, znajduję dopiero dzisiaj nieco czasu dla napisania kilku słów o naszym pobycie w ZSRR; o spotkaniach, jakie rozegraliśmy tam w przeciągu ostatnich dwóch tygodni i o footballu radzieckim, który i wy zdołaliście już poznać. Wczoraj właśnie bowiem dowiedziałem się z radia moskiewskiego o remisowym wyniku 1:1 jaki uzyskać zdołaliście z Torpedo.

Przyznam się, że wynik ten zaskoczył mnie mocno. Oglądając mecz Torpedo z sofijską Lokomotywą, który jak wiecie zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich 1:0, nie przypuszczałem ani przez moment, aby Torpedo mogło nie wygrać w Warszawie.

Musiał to być piękny mecz. Z wyniku reprezentacja P.Z.P.N.-u Torpedo wnioskuję, że wasza wzmożona akcja dążąca ostatnio do nawiązania jak najściślejszego kontaktu z zagranicą wyszła wam tylko na dobre i przekonany jestem że już drugi raz naszym chłopcom nie przyszłoby tak łatwo zwycięstwo z waszymi piłkarzami.

Partyzant rozegrał już w ZSRR 3 spotkania. Osiągnięty przez nas bilans jest wprawdzie dla nas niekorzystny, tym nie mniej jednak uważamy go za sukces. Cyfrowo wygląda on następująco:

3 mecze — 1 zwycięstwo w Leningradzie nad reprezentacją tego miasta i 2 porażki z najlepszymi drużynami ZSRR — CDKA i Dynamo (Moskwa) stosunek bramek 3:6 (Przyp. Red.). Ostatni swój mecz na terenie Związku Radzieckiego Partyzant rozegrał w Tyflisie z 2-gą obecnie drużyną ligi radzieckiej Dynamo — Tyflis wygrywając 2:1 tak że ogólny bilans wyprawy drużyny jugosłowiańskiej do Zw. Radzieckiego wynosi teraz 2 zwycięstwa, 2 porażki stosunek bramek 5:7.

Pokonaliśmy drużynę reprezentacyjną Leningradu w szeregach której występował jeden z najlepszych piłkarzy radzieckich, znany ze swych występów w Anglii Archangielski. Wygraliśmy 2:1 po grze którą podobnie jak to było w Katowicach zdobyliśmy sobie publiczność. Trzeba tu zaznaczyć, że gdyby nie naprawdę fenomenalna obrona drużyny radzieckiej mogliśmy spotkanie to wygrać w dużo wyższym stosunku (jedyną bramkę strzelił Leningrad z rzutu karnego.

Po meczu tym fachowe pisma radzieckie pisały: Na boiskach piłkarskich Leningradu grali już baskowie, czesi, bułgarzy, norwedzy, urugwajczycy i turcy. Do tej pory pamiętają najstarsi „bolelszczyki" (tak nazywają w ZSRR kibiców) tylko trzy remisy zakończone jednakowym stosunkiem bramek 2:2, które uzyskała z repr. Leningradu Praga w 1935 r. Baskowie w 1937 r. i Slavia z Sofii w 1940 r. I oto po sześcioletniej przerwie Leningrad podejmował znów drużynę zagraniczną, a była nią sławna długo dla nas nie zapomniana jedenastka Partyzanta, która pierwsza w historii leningradzkiego footbalu wywiozła z jego boiska zwycięstwo.

Oczywiście przyjemniej mówi się i pisze o sukcesach, dlatego może opisem tego meczu wyprzedzić chciałem pierwsze nasze spotkanie, jakie rozegraliśmy w Moskwie mając za przeciwnika **piłkarzy CDKA.**

Znaliśmy ich już poniekąd z ubiegłego roku, kiedy bawili w Jugosławii; przegraliśmy wówczas 4:3 po zupełnie równorzędnej walce. A było to oczywiście na naszym terenie przy naszej publiczności i wówczas, gdy **CDKA było tylko wicemistrzem swego kraju.**

Dziś, gdy zjeżdżaliśmy do Moskwy wiedzieliśmy, że wojskowa drużyna dotąd w mistrzowskich rozgrywkach nie doznała ani razu porażki, że przeciwnie ma na rozkładzie takie zespoły, jak Dynamo moskiewskie i tyfliskie, że do szeregów ich doszedł jeden z najzdolniejszych napastników europejskich, **jakim jest Bobrow.**

Bobrow jednak ciężko kontuzjowany w nogę udziału w meczu przeciwko nam nie brał. Stanęliśmy tedy na boisku Dynama w składzie podobnym jak i w Polsce, bo tylko Michajłowicza zastąpił na skrzydle Radunowicz, a Palfiego Mitic.

Zespół radziecki przedstawiał się następująco: Nikanorow, Prochorow, Łaskowskij, Tuczkow, Winohradow, Afanasiew, Grynin, Nikołajew, Fiedowtow, Sołowiow i Demib.

Mecz sędziował najwybitniejszy znawca piłkarski w ZSRR uczestnik ekspedycji Dynamo do Anglii p. Dmitrejew.

Przegraliśmy ten mecz nieszczęśliwie 1:0.

Gdybym starał się cały stenografować otrzymalibyście długą listę ze znakami naszej przewagi.

Czajkowski żywo oklaskiwany przez około stutysięczną widownię wygrywał raz po raz pojedynki z napastnikami radzieckimi, przerzucał momentalnie piłkę do naszych przednich formacji, gdzie... gubiono ją często w bardzo kompromitujący sposób.

Gdyby nie słaba forma Bobeka, moglibyśmy mecz śmiało wygrać.



Drużyna belgradzkiego Partyzanta i moskiewskiego CDKA przed meczem

Bohaterem meczu, najlepszym graczem naszego zespołu i zarazem najlepszym na boisku był nasz bramkarz Szostarowicz.

Po meczu siedzący na trybunie Bobrow oświadczył, że aby takiemu bramkarzowi strzelić bramkę trzeba być piłkarzem tej samej klasy.

Jedyna bramka meczu padła w 32 min. pierwszej połowy ze strzału Grynina.

W dwa dni później wyjechaliśmy do Leningradu gdzie przeciwko nam stanęła reprezentacja tego miasta. Mecz wygraliśmy już właściwie w pierwszej **połowie.** W tym okresie bowiem padły wszystkie bramki. Pierwszą strzelił dla Partyzanta w 13 min. Mitic drugą w minutę później **Rupnik** po pięknym solowym biegu. Leningrad uzyskał swą bramkę z rzutu karnego egzekwowanego w 37 min. przez Łatkowa (najlepszego gracza Leningradu).

Po pauzie zaczął padać deszcz. Pamiętacie nasz mecz w Krakowie z Cracovią (4:3) kiedy to właśnie na skutek ulewy omal nie przegraliśmy. **Okazuje się że nasi chłopcy nie umieją grać na mokrym terenie. Mimo naszej przewagi wynik nie uległ zmianie.**

Taka sama pogoda (t. j. deszcz) towarzyszył spotkaniu naszej jedenastki z moskiewskim Dynamo

Przegraliśmy mecz ten wysoko bo aż 4:1.

Dynamo było zresztą w tym meczu doskonale dysponowane strzałowo i czuło się o wiele pewniej na oślizgłym boisku. Gracze nasi wykazywali kompletną niezaradność, co chwilę padali, oddawali piłkę niedokładnie i byli zawsze za mało szybcy

Ostatni już prawdopodobnie nasz mecz na terenie Związku Radzieckiego gramy w Tyflisie z **drugą obecnie drużyną ligową ZSRR — Dynamo Tyflis.** Jak wiadomo tyfliczanie przez dłuższy czas byli leaderem ligi i w swych dotychczasowych meczach tylko dwa razy ugięli czoła przed przeciwnikiem. Drużynami które potrafiły pokonać Dynamo tyfliskie były tylko CDKA i Torpedo.

Por. Kadija Niko

Od redakcji: Dla informacji podajemy że mecz Partyzanta z Dynamo Tyflis zakończył się zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich 2:1.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

Łódź. W ubiegłym tygodniu wrócili do Łodzi bokserzy ŁKS-u, którzy bawili ostatnio na obozie wypoczynkowym w Kruszwicy. Obóz ten bardzo posłużył łódzkim pięściarzom, którzy wrócili wypoczęci, opaleni, doskonale wyglądający a co najważniejsze z nowymi siłami przed nadchodzącym sezonem.

Brak na obozie jedynie dwóch „marnotrawnych synów", tj. Olejnika i Niewadziła, którzy jak już donosiliśmy mają zamiar zmienić barwy klubów

Wraz z zawodnikami bawił początkowo w roli opiekuna drużyny popularny nasz pięściarz **Józef Pisarski** który po raz pierwszy od wypadku praskiego wdział na ringu inowrocławskim rękawice, gdzie walczył w kategorii półciężkiej zwyciężając bez zbytniego trudu Zielińskiego.

Pisarski zapowiedział, że w nadchodzącym sezonie zamierza nadal kontynuować swą bogatą karierę zawodniczą.

25 bież. m. rozegrany zostanie w Łodzi na stadionie ŁKS pierwszy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Przeciwnikiem zespołu ŁKS, który jak wiadomo zdobył mistrzostwo swego okręgu będzie doskonała drużyna wrocławska **KKS Burza.** Obie drużyny bardzo starannie przygotowują się do tego spotkania i obie przeprowadziły już cały szereg bojów „wstępnych". Wrocławianie między innymi zremisowali ostatnio jak wiadomo z AKS-em i Garbarnią

W poniedziałek grać będzie w Łodzi doskonała drużyna czeska Zeleżniczar z Bratysławy. Przeciwnikiem Czechów ma być zespół ŁKS-u, na którego też boisku odbędzie się powyższy mecz.

21 sierpnia rozpoczynają się w Łodzi drużynowe mistrzostwa bokserskie Okręgu. Na starcie obok znanych klubów łódzkich jak ŁKS, Geyer, Zjednoczone WIMA stanął także nowy klub ZRYW który jednocześnie uważany jest za najpoważniejszego kandydata na mistrza okręgu łódzkiego.

W szeregach Zrywu walczą znani nam dobrze bokserzy: Kłodas, Unton i Woźniakiewicz.

Pierwsze spotkanie z cyklu tych rozgrywek o mistrzostwo będzie miało miejsce 21-go kiedy naprzeciw siebie staną ósemki Geyera i Zjednoczonych.

Z BOISK ŚLASKA OPOLSKIEGO

KS LWOWIANKA (Opole) — KS POGOŃ (Prądnik) 2:2 (1:1)

Opole (WS) Rewanżowe spotkanie powyższych drużyn ściągnęło na stadion w Opolu około 2000 osób. Drużyna Pogoni wyszła i z tego spotkania obronną ręką i jest nadal na Śląsku Opolskim drużyną niepokonaną.

W pierwszej połowie gra na ogół równorzędna, w drugiej przewagę miała Lwowianka.

Bramki dla Lwowianki strzelili w 17 min. Mróz i w 9 min. po przerwie Śliwiński, dla Pogoni Kominek w 20 min. i w 15 min. po przerwie Wołoszyński.

Lwowianka nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował dobrze kpt. Szucki.

KS CIEPLICE — KS ZRYW SZKLARSKA PORĘBA 4:3 (2:0)

Piotrowice pod Jelenią Górą. W ramach otwarcia i poświęcenia stadionu sportowego w Piotrowicach pod Jelenią Górą odbył się tu turniej piłkarski z udziałem 4-ch drużyn.

Rozegrano dwa spotkania: W pierwszym drużyna KS Cieplice pokonała KS Zryw z Szklarskiej Poręby 4:3 (2:0) po trzykrotnej dogrywce.

KS PIOTROWICE — KS DĄBROWICE 7:0 (5:0)

W drugim meczu gospodarze uporali się łatwo ze słabą drużyną Dąbrowic 7:0 (5:0).

POLONIA BYTOM — REPREZENTACJA RKS-ów 4:2 (1:0)

Bytom. - We czwartek na stadionie w Bytomiu odbyło się ciekawe spotkanie w którym Polonia Bytom zmierzyła się z reprezentacją śląskich RKS-ów.

Drużyna Polonii wykazała większe zgranie i technikę. Bramkę dla zwycięzców uzyskali Cazjkowski 2 oraz Dasiewicz i Kozak po jednej.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW - KOLEJARZY w ŁODZI

na ogólnopolskich mistrzostwach Z. Z. K.

Łódź, tel. wł.) W Łodzi przez trzy dni trwały wielkie igrzyska sportowe kolejarzy całej Polski urządzone z okazji Święta Kolejarza. Na starcie stanęli kolejarze wszystkich niemal okręgów Polski.

Wśród lekkoatletów spotkaliśmy cały szereg znanych nam dobrze nazwisk, jak Karola Hoffmana, który raz jeszcze potwierdził, że znajduje się w doskonałej formie, Duneckiego, Słowika, znaną lekkoatletkę **Wiśniewską,** która uzyskała doskonały wynik na 60 mtr. 8,1 obok niej z niegdyś czołową naszą sprinterką **Książkiewiczówną** i td.

Z bokserów najbardziej podobali się kolejarze Tarnowskich Gór, którzy zjechali do polskiego Manchesteru w swym najsilniejszym składzie z Okroszkiewiczem i Fiszerem na czele i w rezultacie uzyskali aż cztery tytuły mistrzowskie.

Wśród piłkarzy najlepiej zaprezentowały się drużyny Łodzi, Katowic i Poznania (ZZK Łódź, ZZK Katowice i KKS Poznań)

Pierwszy dzień igrzysk upłynął bardzo spokojnie, zainteresowanie zawodami było bardzo znikome, w sumie też nie można było zobaczyć nic nadzwyczajnego.

Z ciekawszych momentów tego dnia notujemy start Beka w zawodach kolarskich. Na torze żużlowym Bek uzyskał wprawdzie słaby czas na 200 m. 14 sek. lecz zdystansował zupełnie swych przeciwników z Warszawy, Poznania i Krakowa. W biegu drużynowym zwyciężyła Łódź w składzie Bek Pietraszewski, Sałyga.

Drugi i trzeci dzień

Lekkoatletyczne konkurencje dały następujące rezultaty:

kula — Hoffman K. (Poznań) 12,34; 2) Słowik (Kr) 12.08; 3) Białowąs (Olszt) 12,01.

dysk — 1) Hoffman 37,65; 2) Słowik 36.51; Dunecki (Gd) 34,11;

tyczka — 1) Frost (Gd.) 3,32; 2) Nachlik (Kat.) 3.0[illegible].

oszczep — 1) Hoffman 49,42; 2) Białowąs 49,07;

200 m. — Dunecki Gd.) 23,7, 2) Siemaszko (Kat) 23,9;

800 m. — 1) Olszewski (Gd.) 2,08.6. **400 m** 1) Malzer (Wr) 55,5. 2) Tomczyk 56,2.

Skok wzwyż — 1) Hoffman 1.70, 2) Adamczyk 1.70;

Konkurencje kobiece: 100 m. 1) Wichłowska (Poznań) 14,4, 2) Hejnówna 15. **60 m.** 1) Wiśniewska 8,1 (!) 2) Wichłowska 8,2;

skok wzwyż — 1) Wiśniewska 1,35, 2) Książkiewiczówna 1,31;

dysk — 1) Sinorawska 25,69, 2) Kirchenstein (Gd) 24,74.

Ogólnopolskie zawody Z. Z. K.

BOKSERZY TARN. GÓR zdobyli w Łodzi 4-y tytuły mistrzowskie

Stosunkowo najciekawiej wypadły mistrzostwa bokserskie, w których wzięli udział bokserzy Śląska, Poznania, Warszawy i Łodzi.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy najbardziej podobali się pięściarze Tarnowskich Gór, którzy w sumie zdobyli aż **cztery tytuły mistrzowskie,** po dwa zaś zdobyli zawodnicy Poznania i Gdańska.

Wyniki techniczne finałów wyglądają następująco:

Waga musza: Doskonały pomorzanin Szulc pokonał przez ko w trzeciej rundzie Dacisławskiego (Poznań).

Szulc, który jak wiadomo pokonał niedawno mistrza Polski Stasiaka znajduje się w doskonałej formie i Inowrocław pragnie forsować go na reprezentanta Pomorza.

Również i następne dwie walki dostarczyły widzom wiele emocji i sensacji zarazem.

W walce kogutów znany śląski bokser Miś uległ w I rundzie przez nokaut Drażkowskiemu (Gdańsk), a reprezentant Śląska Kicinger walczący

W wadze piórkowej poddał się w trzecim starciu małoznanemu Jaskulskiemu (Poz.) pomimo, że w pierwszych dwóch starciach miał nad swym przeciwnikiem zdecydowaną przewagę.

W wadze lekkiej Gorączniak (Poz.) ogłoszony został zwycięzcą przez techn. ko nad Bindelem (Gd).

W kategorii półśredniej Okroszkiewicz (Śl) już w pierwszej rundzie znokautował Niedzielskiego (Pom),

Waga średnia: Fiszer (Śl) miał bardzo wiele kłopotu w pokonaniu Jabłonki (Gd), który dzielnie trzymał się do końca spotkania. Walka miała charakter wybitnie remisowy.

W wadze półciężkiej Chudzik (Śl) pokonał na punkty Doleckiego (Gd). Chudzik w drugim starciu zainkasował niebezpieczny cios, który zamroczył go i dopiero dzięki wielkiej rutynie ringowej Ślązak potrafił walkę tę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W ostatniej wreszcie walce dnia, w wadze ciężkiej Stecki po beznadziejnie słabej walce pokonał Maślińskiego (Gdańsk). W ringu sędziował znany arbiter łódzki p. Sierota.

ZELEZNICZAR przegrywa

z repr. kolejarzy polskich

Łódź zdobywa pierwsze miejsce w turnieju piłki nożnej

KLUJ ZWYCIĘŻA W BIEGU KOLARSKIM

Łódź. Ostatni dzień igrzysk sportowych raz jeszcze przyniósł zawody kolarskie tym razem był to wyścig szosowy na dystansie 100 kilometrów, który przyniósł zwycięstwo mistrzowi kolarskiemu Polski **Klujowi** w czasie 2:54,15.

Drugie miejsce zajął Rytter Poznań w czasie 2 godz. 54,15, 3) Frąckowiak (Poznań) 3,47.

Największe jednak zainteresowanie wywołał turniej piłkarski, który po wielu walkach eliminacyjnych przyniósł wreszcie zwycięstwo zespołowi łódzkiemu, reprezentowanemu wyłącznie przez zawodników Z. Z. K.

Łódź rozegrała w finale ciekawe spotkanie z Gdańskiem, który pokonała po zaciekłej grze 3:1 (2:1)

W ramach tego samego święta zaproszona do Łodzi drużyna czeskich kolejarzy Zelezniczar z Bratisławy rozegrała mecz z reprezentacją kolejarzy polskich.

Zespół polski oparty na szkielecie ZZK łódzkiego, wzmocniony został kilkoma zawodnikami poznańskiego KKS-u. **Kombinacja ta okazała się nadzwyczaj udałym pociągnięciem i zwycięstwo przyszło nam dość łatwo.** Wynik 4:3 (3:1) mógłby być jeszcze wyższy gdyby nie pech strzałowy naszych napastników.

Bramki dla teamu polskiego uzyskali: Anioła i Polka po dwie, dla Czechów zaś Polak i Tybecky.

WYJECHALIŚMY DO OSLO

Red. Nieciecki pisze: NIE OCZEKUJCIE REWELACJI

Jakie szanse mają nasi lekkoatleci na mistrzostwach lekkoatletycz. Europy

W ub. piątek wieczorem pociągiem pospiesznym do Gdyni wyruszyło z Warszawy 14 zawodników i zawodniczek aby następnie drogą morską dostać się do Norwegii, na I-sze po wojnie mistrzoswa lekkoatletyczne Europy.

Pierwsze chwile całej wyprawy nie były zbyt przyjemne. Podróż pociągiem odbyli nasi lekkoatleci w opłakanych warunkach, stojąc prawie całą drogę. **W pociągu w którym jeden wagon był całkiem próżny, niedostępny jedynie dlatego, że jechał w nim jakiś dygnitarz kolejowy z Gdańska, musieli się dusić i męczyć ludzie którzy mają godnie reprezentować barwy naszego państwa zagranicą.**

Nie doprawdy zrozumienie dla sportu jest u nas jeszcze bardzo małe. I tak długo nasz sport nie osiągnie wyżyn, jak długo społeczeństwo nie zrozumie, że sport jest nie mniej ważną dziedziną życia niż sztuka literatura. niż sam pan naczelnik z Gdańska, który nie chciał do swojego wagonu przyjąć naszej reprezentacyjnej ekipy. **Wstyd panie naczelniku!**

* * *

Dużo po tej pierwszej międzynarodowej próbie sił lekkoatletów Europy obiecywać sobie nie możemy — dużo też napewno nie osiągniemy.

Znajdujemy się jednak w takim momencie kiedy to każde mniej nawet znaczące zwycięstwo, każdy drobny sukces, czy nawet równorzędna walka mają swoją wielką wartość i znaczą więcej niż świetne zwycięstwa przedwojenne.



Staniszewski

Nasz ciężko chory, z trudem powracający do zdrowia anemiczny sport potrzebuje zastrzyków w postaci sukcesów dużych czy małych, ale sukcesów. I na pewno każde punktowane miejsce w Oslo cieszyć nas będzie więcej niż zdobycie mistrzostwa przed wojną.

Z CZYM JADĄ NASI LEKKOATLECI DO OSLO

Z czym jadą nasi lekkoatleci do Oslo. Jakimi legitymują się wynikami i na jakiej pozycji znadują sie z nimi w Europie, i jakie mają szanse w Oslo.

Jedyną naszą lekkoatletką która figuruje na pierwszym miejscu w zestawieniu najlepszych tegorocznych wyników europejskich jest Walasiewiczówna w biegu na 100 m. z czasem 11,5 sek. Na 200 m. zdołała naszą rekordzistkę wyprzedzić największa jej rywalka Holenderka Blankers-Koen z czasem 24,0 Walasiewiczówna jest gorsza od niej o 0,1 sek.

W skoku w dal panna Stella w konstelacji europejskiej znajduje się dopiero na 8 miejscu z rezultatem **5 m. 28 cm.** Nie jest to szczytowy wynik naszej najwszechstronniejszej lekkoatletyki i w ogniu walki na pewno zdobędzie się ona na dużo lepszy wyczyn.

Wyników w biegu 80 metrów z płotkami niestety nie znamy;

Drugą naszą podporą reprezentacji jest Wajs - Gretkiewiczowa. Zdołała ona w ostatniej chwili przed wyjazdem do Oslo rzucić dyskiem 41,15 mtr. i wynikiem swym uplasować się na drugim miejscu w tabeli najlepszych wyników europejskich. Rekordzistka świata **Dumbadze** (ZSRR) wyprzedza ją o przeszło 7 metrów.

Dwie następne Polki startujące w tej konkurencji Stachowicz i Dobrzańska, w wypadku gdyby nie startowały dyskobolki radzieckie mają także szanse na zajęcie punktowanych miejsc; **Dobrzańska** z wynikiem 36,50 i **Stachowicz** z 36 me i 37 centymetrami.

Nasza trzecia olimpijska Kwaśniewska jest obecnie czwartą w Europie w rzucie oszczepem z wynikiem 38,09. Dwie oszczepniczki radzieckie Majuczaja 48,37 i Auskina 47,46, oraz Holenderka Dammers są od niej wyraźnie lepsze.

W kuli, ani Kwaśniewska, ani Wajsówna zbyt wielkich widoków na punktowane miejsca nie mają. Kwaśniewska z wynikiem 11,39,5 znajduje się na 8 miejscu, Wajsówna rzucając 11,19 jeszcze dalej.

Bregulanka, która nie znalazła się na liście wyjazdowej i nie została zaproszona na eliminacje ze swoim wynikiem 11,50 jest 6-tą w Europie, a pod nieobecność Rosjanek trzecia. Szkoda, że i w tej konkurencji nie wykorzystaliśmy szans i zostawiliśmy dobrą zawodniczkę w domu.

Obok Wajsównej i Kwaśniewskiej szczęścia próbować będzie także w kuli **Dobrzańska.** Musi ona jednak zdobyć się na swój życiowy wyczyn, aby zająć miejsce w pierwszej dziesiątce.

Tak samo zresztą jak i **Stachowicz** w oszczepie. Miotaczka krakowska musiałaby osiągnąć szczytową formę i uzyskać rezultat dużo lepszy od swoich dotychczasowych możliwości, aby znaleźć się w pierwszej szóstce.

Trzy nasze młodziutkie sprinterki wspomożone przez Walasiewiczównę, powinny postarać się o uzyskanie wyniku w granicach 50 sek. w sztafecie 4×100. Wydaje się, że wynik taki wystarczyłby na zajęcie pierwszego miejsca.

W konkurencjach indywidualnych trudno będzie się przedrzeć do finałów. Na 100 metrów **Hejducka** z czasem 12,8, **Moderówna** 13 sek mają dużo od siebie w Europie lepszych biegaczek. **To samo na 200 metrów** rezultaty w okolicach 27 sek. nie wróżą zbyt wielkiego powodzenia. Liczymy jednak, że jedna z nich potrafi przebrnąć choćby do półfinałów, o może nawet dalej.

Rezerwowa Mitan reprezentuje poziom równy pozostałym trzem i w razie potrzeby zastąpienia jednej z trzech wyznaczonych zawodniczek, na pewno potrafi godnie je zastąpić.

Zawodnikiem nr. „1" śród panów jest Gierutto, najwyżej sklasyfikowany polski lekkoatleta. Gierutto w rzucie kulą zajmuje 8 miejsce w skali ogólno europejskiej z wynikiem 15.29. Rezultat ten nie jest kresem możliwości naszego olbrzyma i na pewno „Mefisto" potrafi siedmiokilówkę pchnąć znacznie dalej. Gdyby lekkoatleci radzieccy nie startowali to Gierutto automatycznie ze swoim wynikiem awansuje na 5 pozycję.

W ostatniej chwili wyjechał do Oslo także **Łomowski** na koszt swego klubu. Zawodnik ten osiągał w okresie swego pobytu w ZSRR w rzucie kulą wyniki w okolicy 16 mtr.

Łomowski startował w tym sezonie 6 razy najlepszy jego wynik uzyskany z początkiem sezonu wynosi 14,45. **Przypuszczać jednak należy że trenował on b. pilnie i właśnie w Oslo zechce on „wypowiedzieć swe ostatnie słowo". —**



Najlepszy dyskobol Europy Consolini, **którego start w Oslo stoi pod znakiem zapytania.**

Startujący w dysku Gierutto nie odegra chyba żadnej roli. Rzucających od niego lepiej o 5-8 mtr. jest w Europie kilkudziesięciu.

Trudno czynić jakieś porównania i obliczać szanse Gierutty w dziesięcioboju. Na pewno konkurencja będzie silna i walka trudna, ale rutyna naszego mistrza wystarczy, aby uplasował się on na miejscu punktowym i to możliwie wysokim.

Towarzysz międzynarodowych podróży Gierutty, Staniszewski z niezbyt wesołymi widokami jedzie do Oslo, ani 1,53 na 800 metrów, ani 4.12,7 na 1500 nie wróżą wielkich sukcesów. Bardzo daleko odpadł Staniszewski od czołówki europejskiej i chyba jakiś wielki cud może tylko sprawić, że nasz biegacz przedostanie się jedną rundę dalej.

To samo zresztą dotyczy Swiniarskiego, który wprawdzie minimum osiągnął, ale przez to wcale nie nabył szans na zajęcie jakiegoś możliwego miejsca. Zawodników którzy w biegu na 3000 z przeszkodami uzyskują czas poniżej 10 min. znajdziemy w Europie skromnie licząc conajmniej 20. A przecież Swiniarski takim rezultatem poszczycić się nie może.

Nie oczekujemy na tym dystansie też od Piaskowego naszego reprez. w biegu na 400 mtr. żadnego sukcesu. Czas 51,2 jaki uzyskał Piaskowy na arenie międzynarodowej nie odgrywa przecież żadnej roli. **Biegi krótkie były zawsze naszą piętą Achilesową. Sytuacja i teraz nie przedstawia się lepiej i jeśli Rutkowski którego szczytowym rezultatem jest czas 10,8 potrafi wydostać się z przedbiegów i dobrnie do półfinału, to można będzie to uważać za sukces.**

Na 200 mtr. czas 22,6 nie daje mu najmniejszych szans.

W 10 boju Gierutto nie będzie osamotniony w zmaganiach z wieloma przeciwnikami i konkurencjami. Pomoże mu **Kuźmicki** wielki talent, o stale rozwijających się możliwościach.

Kuźmicki będzie na pewno kiedyś w przyszłości wielobojowcą najlepszej klasy. Obecnie potrzebuje także jeszcze dużo nauki i wzorów z tym jednak co już umie dzisiaj ma szanse zakwalifikować się do pierwszej dziesiątki.

Bardzo żałujemy, że zawodnik, który mógłby wywalczyć dla nas kilka cennych punktów, a może nawet zaszczytne miejsce — miotacz Kozubek zostaje w domu. Ślązak już teraz na treningach rzuca w granicach przekraczających 53 metry. Nie pojechał do Oslo będzie rzucał w kraju a wynikami udowodni, że miałby coś do powiedzenia na mistrzostwach Europy.

Od pierwszego wystrzału startera na bieżni w Oslo dzieli nas jeszcze okres trzech dni. Za trzy dni rozpocznie się batalia narodów Europy o prymat w lekkoatletyce.

W JAKICH KONKURENCJACH STARTUJĄ POLACY?

W 17 konkurencjach startować będą nasi lekkoatleci i lekkoatletki w Oslo.

PZLA zgłosił naszych zawodników i zawodniczki do 17 konkurencji. Siedmiu mężczyzn obsadzi 9 konkurencji, a 9 kobiet 8 konkurencji.

LISTA ZAWODNIKÓW POLSKICH PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO

PANOWIE:

100 METRÓW: Rutkowski
200 METRÓW: Rutkowski
400 METRÓW: Piaskowy
800 METRÓW: Staniszewski
1500 METRÓW: Staniszewski
3000 Z PRZESZKODAMI: Świniarski
KULA: Gierutto, Łomowski
DYSK: Gierutto
10 BÓJ: Gierutto, Kuźmicki

PANIE

100 METRÓW: Walasiewiczówna, Moderówna, Hejducka
200 METRÓW: Walasiewiczówna, Moderówna, Słomczewska
80 Z PŁOTKAMI: Walasiewiczówna
SKOK W DAL: Walasiewiczówna
KULA: Wajsówna, Kwaśniewska Walasiewiczówna
DYSK: Wajsówna, Dobrzyńska Stachowicz
OSZCZEP: Kwaśniewska, Stachowicz
4×100: Walasiewiczówna, Hejducka, Moderówna, Słomczewska - rez. Mitan.

Tu Częstochowa

CZĘSTOCHOWA-PIOTRKÓW 14:4 W BOKSIE

Częstochowa (tel. wł.) W niedzielę odbył się w Częstochowie ciekawy mecz bokserski pomiędzy **reprezentacjami Częstochowy i Piotrkowa**, który zakończył się w rezultacie **wysokim zwycięstwem gospodarzy 14:4.**

Zawodnicy drużyny częstochowskiej wykazali zdecydowanie lepszą technikę.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga papierowa Zwierzchliński (Cz) pokonał na punkty Brzozkę, w **wadze muszej** Strychalski wygrał już w I rundzie przez k. o z Borowskim (P), **w koguciej** Krzyszkowski (Cz) pokonał Filera na punkty, **w piórkowej** Maciejczyk (P) zwyciężył po ładnej walce Purgala, **w lekkiej** Kałużny (P) pokonał Machurę, **w drugiej parze lekkich** Chudy zwyciężył zdecydowanie Pietruszewskiego, **w półśredniej** Berg pokonał bardzo dobrego Tomickiego, zaś w **drugiej parze tej samej kategorii** Żurawski pokonał na punkty Ścibora. **W wadze średniej** Warwas popokonał nieczysto walczącego Kubiela. Sędziował w ringu Kluczny.

PISARSKI ZNÓW NA RINGU

Inowrocław. W Inowrocławiu miejscowy KKS pokonał bokserów Ł. K. S.-u 9:7. Niespodzianką był remis mistrza Polski w wadze muszej Stasiaka z Szulcem oraz porażka Marcinkowskiego w wadze piórkowej z Mrozowskim II.

W wadze półciężkiej wystąpił po dłuższej przerwie Pisarski, który walcząc jeszcze tylko lewą ręką pokonał na punkty swego przeciwnika.

PIŁKA NOŻNA w CZĘSTOCHOWIE

Wyniki piłkarskie z niedzieli były następujące:

STRADOM — WKS 9:3 (5:2)

Bramki zdobyli dla Stradomia Lach II 5, Urbanowicz 2, Kubań i Machura po jednej, dla WKS. zaś bramki zdobył Żurawski (znany bokser) i Welcer.

SARMACJA (Będzin) — VICTORIA Częstochowa 5:1 (2:1)

Bawiąca w Częstochowie Sarmacja z Będzina pokonała gładko i niespodziewanie wysoko gospodarzy, **pomimo, że z tą samą drużyną na swym boisku przegrała 2:0.**

RUCH WIELKIE HAJDUKI — CZARNI 6:1 (3:0)

Radomsko (tel. wł.) Drużyna byłego mistrza Polski wystąpiła w swym reprezentacyjnym składzie, toteż zwycięstwo przyszło jej bardzo łatwo.

Bramki strzelili dla Ruchu Cieślik 3, Peterek 2 oraz jedna samobójcza

Przed uruchomieniem Śląskiego Ośrodka WF i PW

Katowice. Dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW inż. Tadeusz Kuchar, odbył niedawno inspekcje Wojewódzkich Urzędów WF i PW w Katowicach i Łodzi.

Podczas swego pobytu w tych miastach, odbyto szereg konferencji z naczelnymi władzami wojewódzkimi i miejskimi.

W Katowicach, dzięki niezwykle życzliwemu ustosunkowaniu sie wojewody i wicewojewody śląskiego Państwowy Urząd WF i PW odzyskał dawny Ośrodek WF. Będzie tam obecnie zorganizowany t. zw. „wzorowy ośrodek" dla przykładu innych jak powinny być one wyposażone.

Będzie to ośrodek niezwkle ważny, gdyż ma za zadanie obsługiwać Górny Śląsk, Dolny Śląsk i Kraków.

Z MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI

Sopot ma pecha do tenisa

Dokończenie sprawozdania ze str. 1-szej

W grze podwójnej panów para warszawska Hebda Bełdowski wydaje się mieć najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego zwłaszcza po wyeliminowaniu pary śląskiej Bratek Kończak przez parę krakowską Olejniszyn Skonecki.

W grze mieszanej walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy parą krakowską Szeraucówna Skonecki (która w sobotę wyeliminowała parę poznańską Jaskowiakówna Piątek) **a para śląska Kończak Rudowska** (która w tym samym dniu wyeliminowała drugą parę ze Śląska Popławska Bratek).

Szanse w spotkaniu finałowym wydają się tu być pomyślniejsze dla pary Kończak Rudowska.

W turnieju juniorów mistrzem Polski został Ślązak Urbańczyk z Katowickiej Pogoni, który w spotkaniu finałowym dość łatwo rozprawił się z bydgoszczaninem Wawrzyńskim 5:7, 6:1 6:2.

W niedzielę zjawiła się na kortach Sopotu Jadzia Jędrzejowska wywołując zrozumiałą sensację. Mistrzyni nasza rozegra jedynie grę pokazową z najlepszą zawodniczką turnieju.

Gra poj. pań: Wyniki z soboty i niedzieli przedstawiają się następująco: Rudowska — Niewiadomska 6:0 6:1.

Gra pojed. panów: Hebda — Gedroyc 6:2 6:2 6:1, Skonecki — Beldowski 6:3 6:4 6:4, Bratek — Olejniszyn 6:4 6:3 6:4, Kończak — Borowczak 6:2 6:1 6:1.

W grze mieszanej para Niewiadomska Kornęluk zwalczyła parę Jakubowski Horain 6:8 6:3 6:3, zaś krakowianie Szeraucówna Skonecki z trudem pokonali poznaniaków Piątka i Jaśkowiakównę 6:2 6:8 7:5. W „wojnie domowej" Rudowska Kończak wyeliminowali Popławską i Bratka 6:4 6:3.

W grze podwójnej Hebda Bełdowski pokonali Tomaszewskiego i Mrokowskiego 6:2 6:2 6:3.

W niedzielę na skutek fatalnej pogody rozegrano jedynie cztery spotkania, które przyniosły następujące wyniki:

I-szy półfinał gry pojedyńczej panów Bratek Skonecki po pierwszym secie wygranym przez Skoneckiego 6:4 w drugim secie przy stanie 1:1 został przerwany.

W grze podwójnej panów para krakowska Skonecki Olejniszyn pokonali parę śląską Bratek Kończak 6:3 6:3 10:8.

W grze pojedyńczej pań w drugim półfinale Rudowska zwyciężyła łatwo **Popławską** 6:2 6:3.

Finał juniorów przyniósł zwycięstwo Urbańczykowi Katowice z Wawrzyńskim Bydgoszcz 5:7 6:1 6:2.

TENIS NA ŚLĄSKU

LECHIA — HKS 7:1

Szopienice. Prócz Piasta gliwickiego i Pogoni, Śląsk posiada jedną jeszcze drużynę o bardzo wyrównanym poziomie, która w sezonie bieżącym nie poniosła ani jednej porażki.

Jest nią **mysłowicka Lechia**, która ostatniej niedzieli spotkała sie w Szopienicach z tamtejszym HKS-em, którego pokonała zdecydowanie 7:1.

Jedyne zwycięstwo dla Szopieniczan zdobyła para Szymura, dr. Olchowa.

Wyniki techniczne tego meczu były następujące:

gra pojedyńcza panów: Mondry (Lechia) — Kokot 6:2 10:8, Chciuk (Lechia) — Szymura 6:3 6:2, Krause (Lechia) — Cober 7:3 7:5, Łyska — dr. Olchowa 6:4 5:7 6:1.

Gra podwójna: Mondry, Cichoń (Lechia) — Kokot, Cober 6:3 3:6 6:1, Łyska, Krause — dr Olchowa, Szymura 3:6 4:6.

W grze pojedyńczej pań Ludwikówna (Lechia) pokonała bez trudu Piechotową 6:0 6:2, zaś w **grze mieszanej** para Piechotowa — Cober uległa parze mysłowickiej Ludwikówna Mondry 2:6 3:6.

LIGOCIANKA — KLEOFAS 2:2 (0:2)

Ligota. Spotkanie powyższe zostało na 20 minut przed zakończeniem przerwane wskutek brutalnej gry ze strony Ligocianki

Do zawodów powyższych obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. W pierwszej części gra toczyła się przy lekkiej przewadze gości, którzy w tym okresie gry zdobyli ze strzałów Rozmusa i Śmiłowskiego dwie bramki.

Po przerwie stroną stale atakującą była Ligocianka, która ze strzału lewego łącznika zdobyła jedną bramkę, zaś parę minut później ten sam gracz uzyskał wyrównanie.

ŻYCIE SPORTOWE RADOMIA

Radom (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli zwolennicy sportu mieli możność oglądać aż dwie imprezy o charakterze międzymiastowym.

Pierwszą z nich był **występ kolarzy warszawskich**, którzy zjechali tu w najsilniejszym składzie z **Popończykiem, Kapiakiem i Wójcikiem** na czele. Zawody odbyły się na torze kolarskim Broni i przyniosły niemal wszystkie zwycięstwa przedstawicielom stolicy.

I tak finał biegu głównego na 100 mtr. wygrał Bober przed Popończykiem (obaj Warszawa) w czasie 15 sek. **Wyścig rozstawny** wygrał Wójcik w czasie 8:24, zaś **bieg amerykański** parami na 25 km. przyniósł zwycięstwo parze Wójcik — Kudert w czasie 41:53 przed Popończykiem i Kapiakiem.

* * *

Drugą imprezą niemniej interesującą był start pływaków TS. Wisła, oddziału zakopiańskiego.

Przeciwnikiem sympatycznych górali był miejscowy zespół Broni, który odniósł zdecydowane i efektowne zwycięstwo nad gośćmi w stosunku 54:41.

W meczu piłki wodnej również zwyciężyli radomianie 5:1 (3:1).

Z ciekawszych wyników notujemy nast.:

100 m. stylem grzbietowym panów wygrał Winogradzki (B) w czasie 1:37, 100 mtr. stylem klasycznym Roman Wisła 1:29, **100 m. st. klas. pań** Nalepianka (Broń) 1:52.4. **100 m. st. dow.** Winogradzki 1:24 200 mtr. st. klasycznym Tranda (B) 3:30. 50 mtr stylem klasycznym pań Górska (Wisła) 0:52.

Elita najlepszych motocyklistów weźmie udział w „GRAND PRIX" Śląska w dniu 8 września

Katowice. Katowicki Klub Motocyklowy organizuje w dniu 8 września „Grand Prix" Śląska.

Trasa wyścigu przebiega ulicami Katowic a mianowicie: naokoło parku Kościuszki, ul. Poniatowskiego, Mikołowska i Brynowska.

W wyścigu tym udział wezmą najlepsi motocykliści polscy z Mielochemą Żymierskim i Brunem St. na czele.

BOKS USA w 1946 r.

AMERYKA NIE MA DZIŚ BOKSERA WIELKIEGO FORMATU

Od czasów Jacka Dempseya i Genne Tunneya Ameryka nie posiada boksera wielkiego formatu. Nie jest nim nawet czarny Joe Louis. Nie dlatego że Louis jest Murzynem, ale dlatego, że nie potrafi on podczas swej walki porwać publiczności. Królując on już zresztą na tronie mistrzowskim pełnych 9 lat czym nie może nawet poszczycić się najpopularniejszy w USA bokser wszechczasów Dempsey.

Louisowi udała się tylko dwukrotnie „milion dollars fight", t. j. walka w której zarobił on milion dolarów a to w czerwcu 1938 r., w rewanżowym meczu z Schmelingiem gdy zwyciężył już w pierwszym starciu przez k. o. i w tym roku przeciwko Billy Connowi.

Wprawdzie Louis obronił 25 razy swój tytuł mistrza świata, ale wszystko to blednie w porównaniu z meczem Dempsey—Tunney sprzed dwudziestu laty.

Wiedy to w tym pamiętnym meczu zainkasowano przeszło dwa miliony dolarów a przypomnieć warto, że w tym czasie wartość dolara była o wiele większa aniżeli obecnie.

Jack Dempsey, który jak wiadomo liczy obecnie prawie pięćdziesiąt lat i. jest właścicielem kilku dobrze prosperujących restauracji postanowił obecnie konkurować z największym managerem Micke Jacobsem, w urządzaniu wielkich turniejów bokserów.

Genne Tunney brał udział w minionej wojnie, a obecnie posiada on wielkie szanse by zostać senatorem USA. Tunney przerzucił się do czynnego życia politycznego.

Pomimo upłynięcia tylu lat od czasów ich świetności Amerykanie stale wspominają tych dwu wielkich bokserów a niedawno jeden z dzienników przeprowadził ankietę, jaki byłby przypuszczalnie wynik meczu Louis — Dempsey — Tunney gdyby obydwaj ci ostatni byli w sile wieku Murzyna (t. j. ciosów o dwudziestu lat).

Konkurs wywołał duże zainteresowanie i dał ciekawy wynik: Wszyscy niemal biorący w nim udział wypowiedzieli się, że Louis przegrałby tak z Tunneyem jak i Dempseyem przez k. o.

TYDZIEŃ BOKSERSKI W U. S. A. LICZY TYLKO 5 DNI

Tydzień bokserski w Ameryce liczy zasadniczo tylko pięć dni i trwa od poniedziałku do piątku. W sobotę w niedzielę nikt w USA nie pracuje dla tego też nie odbywają się również mecze bokserskie. Wprawdzie na całym świecie przyjęte jest, że odpoczywa się tylko w niedzielę ale Amerykanom jeden dzień nie wystarcza i odpoczywają także w soboty.

W jednym tygodniu odbywa się przeciętnie 80 imprez bokserskich, na których zostaje rozegranych około 500 spotkań bokserów zawodowców.

Bokserów amatorów jest w USA bardzo mało z jeśli który z nich zabłyśnie talentem od razu przechodzi na zawodowstwo, gdyż nęcą go dolary i sława.

Latem ilość spotkań jest jeszcze większa, gdyż spotkania odbywają się na wolnym powietrzu. Wszystkie wyniki rejestrowane są przez fachowy dziennik RINGSIDE pod następującymi tytułami „ZDARZENIA, CYFRY, WYNIKI".

NEV YORK MEKKA BOKSERÓW

Oczywiście, że Mekką bokserów jest New York. Tam też odbywa się największa liczba spotkań. Największym znanym jest Madison Square Garden, który pomieścić może więcej jak 20 000 widzów, dalej Ringenwood, Grows, Saint Uicholas i wiele innych, jak Brooklyn, Bronxie Quensie, dalej tor kolarski Coney Island, Queensboore Arena, Park Arena, Fort Hamilton, Ebbets Field itd.

Największe stadiony jak Yankee Stadium, Polo Grounds są zarezerwowane tylko na mecze o mistrzostwo świata. Największą popularnością cieszą się ciągle walki w wagach ciężkich, a ostatnio i średnich.

Walki w niższych kategoriach nie mają takiej popularności.

BOKSER AMERYKAŃSKI NIE ZNA PODDANIA SIĘ

Zdarza się często w New Yorku, że w tym samym dniu odbywa się kilka meczów bokserskich. Każdy wieczór ma ustalony program na który składa się: główna walka przewidziana na 10 rund po 3 minuty; dalej jedno spotkanie na 8 rund; 2 walki na 6 rund i 2 walki na 4 rundy. Walki są normalnie bardzo zażarte i rzadko notowane są zwycięstwa przez poddanie się przeciwnika.

Charakterystycznym jest bowiem, że gdyby bokser poddał się więcej już nie walczyłby w meczach bokserskich urządzanych przez National Boxing Assotiation i New York Stade Boxing Comunition. Bokser amerykański ma tylko jedną dewizę w walce: wytrzymać wszystkie rundy lub paść pod ciosami przeciwnika przez k. o. Tak przegrał swoją walkę o mistrzostwo świata Freddie Cochrane w wadze półśredniej z Marty Servo.

DYSKWALIFIKACJA W USA NIE ISTNIEJE

W Ameryce dyskwalifikacja jest rzeczą niemożliwą, gdyż wszyscy bokserzy noszą suspensory Everlast, które w znacznej mierze tłumią silę uderzenia. Jeśli zawodnik otrzyma uderzenie poniżej pasa otrzymuje minutę i dłużej przerwy na odpoczynek. Przeciwnik, który nie prawidłowo zadał uderzenie traci rundę chociażby prowadził w niej różnicą dwu czy trzech punktów. W ten sposób jest on za swe przewinienie ukarany.

Życie boksera zawodowca w USA jest życiem ascety. Dobry zawodowiec ma tylko jeden mecz w miesiącu, ale zato jego trening jest bardzo długi i przedstawia się następująco: codziennie biega 6—8 km dwie lub trzy rundy puching balu, trzy do czterech rund skakanki i cztery do sześciu rund trening z rękawicami w ringu.

JAK WALCZĄ PIĘŚCIARZE AMERYKAŃSCY

Amerykańscy bokserzy posiadają zupełnie odmienny styl walki od bokserów europejskich. Przede wszystkim niezbyt uważają na krycie. Najczęstszymi ich uderzeniami są haki proste z obu rąk — prawa lewa — stosunkowo rzadko używają clinchu. Wszyscy odznaczają się niezwykłą twardością i doskonale mają opanowany „uppercut" tak bardzo ceniony w Europie. Bokser walczący jedną ręką w USA byłby nie do pomyślenia.

New York posiada również bokserską Wall Street: jest nią dziewiąta Avenue w zachodniej części miasta Manhattan. Tam znajduje się kilka szkół bokserskich, gdzie można potrenować za 25 dolarów. Specjalnym rozgłosem cieszy się szkoła Stillmana.

Tutaj często dzwoni Chicago gdy potrzebuje dobrą lekką wagę to znów Cleveland gdy potrzebuje dobrą ciężką wagę itd.

Piątkowy wieczór bokserski cieszy się szczególnym powodzeniem publiczności. Madison Square Garden jest normalnie wysprzedany. Spotyka się tam cały Bronx Brooklyn, Long Island i czarny Harlem.

Madison znajduje się w pobliżu ósmej Avenue, pomiędzy 49 a 50 ulicą.



W USA boksują także kobiety

a specjalnie jeśli występuje więcej znany bokser to cena waha się od 1 i pół dolara do 12 dolarów.

Piątkowe spotkania transmitowane są normalnie przez radio a ostatnio zaczęto wysyłać je i drogą telewizyjną. Dla dziennikarzy zarezerwowane są dwa najlepsze rzędy w bezpośredniej bliskości ringu, skąd mogą oni wprost telefonicznie podawać wiadomości do swych dzienników.

Tłumaczenie z paryskiego Sportu

JÓZEF PRUTKOWSKI
OSLA POLITYKA

28 członków naszej ekspedycji lekkoatletycznej (wyłączam Walasiewiczówne) nie przywiezie nam 28 punktów. Nie przywiezie nam oczekiwanego przez niektóre odłamy prasy, wicemistrzostwa w konkurencji pań, nie osiągnie błyskotliwych wyników. To jest pewne. Trudno. Z tym trzeba się pogodzić.

Skąd jednak wzięło się aż 28 uczestników zamorskiej wyprawy?

Część z nich jedzie się uczyć. A więc Rutkowski ma się nauczyć sprintu, Świniarski ma się nauczyć biegu z przeszkodami, Kuźmicki ma się nauczyć dziesięcioboju.

Ale czy uczyć się trzeba koniecznie z Białym Orłem na piersiach? **Czy obywatel wyznaczający skład Polski rozpoczęłby naukę boksu z Louis'em?**

Czy 21-letni Piaskowy biegający dopiero pierwszy sezon, musi koniecznie odpaść w „przedbiegu jako reprezentant Polski?

I czy właściwe jest aby zawodników reprezentujących Polskę, wysyłały poszczególne organizacje zastrzegające sobie wybór kandydata?

Staniszewskiego wysyła Zarząd Miasta Warszawy, Dzwonkowskiego wysyła ZWM. TUR wysyła Mitan.

A gdyby tak Związek Kupców wysłał obywatela Szaberskiego — czy i jemu należałby się zagraniczny paszport?

Ogromnie cenię Siedleckiego i Cejzikową, bardzo mi się podoba Mitan i Dobrzańska, ale po co oni wszyscy jadą? Chyba, że mają jakieś osobiste interesy. Albo interesy mają ci, co ich wysyłają. A zatem pocóż te wszystkie komedie eliminacyjne? Przecież za taką i taką ilość „kawałków" można jechać i bez eliminacji.

Kto wie, czy nie tu należy szukać przyczyny absencji Kozubka, jedynego naszego pewniaka na punktowane miejsce. W zdobyciu punktowanego miejsca przeszkodził mu brak miejsca w ekspedycji.

Zabrakło również miejsca dla korespondenta „Sportu". Ale wiadomo, „Sport" wychodzi w Katowicach, daleko od centrali, na Śląsku.

Czy ta cała **Ośla polityka** nie pachnie przedwrześniowymi „machlojkami" sportowymi? „Sport" znalazł jednak korespondentów. „Sport" będzie miał sprawozdania z atrakcyjnych mistrzostw. **„Sport" przebaczy wszystkim sternikom oślej polityki, byleby tylko nasi prawdziwi reprezentanci uszczknęli chociażby skromny listek ze wspaniałego wieńca laurowego, zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Europy.**

Józef Prutkowski.

POSTAWIĆ SPRAWĘ REHABILITACJI SPORTOWCÓW ŚLĄSKICH JASNO — MÓWI DYR. PUWF. INŻ. TADEUSZ KUCHAR

Katowice. Podczas ostatniego pobytu na Śląsku dyr. PUWF inż. Kuchar zwrócił się do Śląskiej Rady Sportowej z żądaniem ostatecznego załatwienia sprawy rehabilitacji sportowców śląskich.

Dyr. Kuchar polecił Śląskiej Radzie Sportowej opracowanie ostatecznego regulaminu, oraz postanowień wykonawczych, które by pozwoliły raz na zawsze załatwić sprawę, która wywołuje tyle zgrzytów w śląskim społeczeństwie sportowym i zarazem obniża prestiż tej instytucji.

Dyr. Kuchar położył specjalny nacisk na to aby regulamin weryfikacyjny był opracowany w możliwie najkrótszym terminie a następnie po zatwierdzeniu go przez PUWF wszedł w życie. **Tak więc po półtora blisko roku doczekamy się jasnego i ostatecznego załatwienia sprawy weryfikacyjnej.**



ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — HUTA ZGODA 8:0 (3:0)

Świętochłowice. W ramach święta sportowego Domu Kultury rozegrany został na boisku Śląska w Świętochłowicach towarzyski mecz piłkarski między wyżej wymienionymi drużynami, który zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Śląska w stosunku 8:0.

Bramki dla Śląska zdobyli: Kulawik 4, God 2, Bratek 1, Piątek 1. W przedmeczu juniorzy Śląska pokonali juniorów Zgody w stosunku 7:0.

25-lecie R.K.S. RUCH RADZIONKÓW

Radzionków. W ramach jubileuszu 25-lecia istnienia i działalności Klubu Sportowego Ruch Radzionków odbył się turniej piłkarski, który przyniosł następujące wyniki:

25-LECIE RUCHU (Radzionków)

RKS Ruch Radzionków — WMKS Katowice 2:0 (0:0)

Radzionków. Sensacyjne zwycięstwo B-klasowego zespołu nad wicemistrzem Śląska grupy II WMKS-em Katowice. Gra stała na wysokim poziomie i dostarczyła licznie zebranej publiczności wiele emocyj.

W pierwszej części lekką przewagę po siadali milicjanci jednak pechowe w tym dniu dysponowany atak nie mógł przewagi swej cyfrowo uwidocznić.

Po przerwie inicjatywę gry ujmują w swoje ręce gospodarze, którzy ze strzałów ich najlepszego napastnika Jacka zdobywają dwie bramki.

Sędziował objektywnie ob. Musioł. Widzów ponad 3000.

RUCH RADZIONKÓW 1b — DOLOMITY 2:0 (0:0)

RUCH OLDBOYE — KOP. BYTOM OLDBOYE 0:2 (0:0)

KOP. BYTOM — RKS STOLARZOWICE 2:0 (0:0)

OŁÓW STRZYBNICA — KOP. PREZYDENT CHORZÓW 8:3 (4:3)

Strzybnica. Kroczaca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Ołowiu ze Strzybnicy rozgromiła tym razem na swoim boisku dobry zespół Kop. Prezydent z Chorzowa. Przez cały czas gry gospodarze posiadali przygniatającą przewagę. Od wyższej porażki uratował gości dobry bramkarz.

KS ELEKTRO ŁAZISKA — URANIA KOCHŁOWICE 3:1 (1:1)

Łaziska. W meczu towarzyskim Elektro pokonało na swoim boisku Uranię z Kochłowic w stosunku 3:1! Wszystkie trzy bramki dla gospodarzy zdobył lewy łącznik. Publiczności około 1000.

RKS GWIAZDA HALEMBA — RKS BATORY CHORZÓW 5:3 (4:1)

Halemba. Sensacyjna porażka benjaminka śląskiej A-klasy. Grała pięknie 1 fair, przy stałej przewadze gospodarzy.

WISŁA BRZEZINKA — POCZTOWY KS KATOWICE 3:3 (2:3)

Brzezinka. Drużyna Wisły mimo osłabionego składu miała przewagę przez cały czas meczu. Bramki dla Wisły zdobyli Sarnus dwie i Urbanek jedną, a dla Pocztowego Ziaja i Kwiecień.

RKS PIASKI — CYKLON 4:1 (2:1)

Piaski. W meczu towarzyskim gospodarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad Cyklonem w stosunku 4:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli Mróz dwie i bracia Zaboroscy po jednej.

W przedmeczu rezerwa Piasków uległa Cyklonowi 3:4.

RKS ŚLĄSK TARN. GÓRY — RKS POGOŃ ZABRZE 4:3 (2:1)

Tarnowskie Góry. Pierwszy występ drużyny Pogoni z Zabrza zakończył się wprawdzie porażką, wykazał jednak duże walory sportowe tego zespołu.

Drużyna gości nie była zgrana, zwłaszcza atak grzeszył brakiem gry zespołowej. Bramki dla gospodarzy zdobyli Wolny, Osmy, Pawelik i Szolc.

II druż. RKS Śląsk pokonała Społem Świerklaniec w stosunku 3:2 (3:1).

TS BRZEZINY ŚLĄSKIE — KS SĘP GODULA 4:2 (3:1)

Brzeziny Śląskie. W spotkaniu towarzyskim gospodarze pokonali po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze Sęp z Goduli w stosunku 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli Wanus 3 i Gwoździk 1.

ŻYCIE SPORTOWE WIELKOPOLSKI

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU

Poznań. W zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez KS Warta Krawczyk Warta poprawił rekord okręgowy w rzucie młotem należący do Heliasza, uzyskując wynik 35.54 mtr. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu o przeszło 2 mtr.

W pozostałych konkurencjach wyniki są następujące:

Kula: Krawczyk 12,43 **1500 mtr:** Jakubowski Warta 4.40,6, 2) Wachalski Warta 4.47

Panie 60 mtr.: Robińska 9,7, 2) Józefek 9.9. **Dysk:** 1) Robińska 29.61, 2) Starczewska 20.90. **Kula:** 1) Starczewska 10.32, 2) Robińska 9.51

ZRYW ŁÓDŹ — ZRYW POZNAŃ

Poznań. Spotkanie reprezentacji bokserskiej Zryw Łódź — Zryw Poznań nie zostało zakończone, gdyż w trakcie zawodów odbywających się w południe zaczął padać rzęsisty deszcz. Zawody dokończone zostaną w poniedziałek.

Rozegrano tylko trzy walki, które wykazały wcale dobry poziom. W ringu spotkali się: ob. Stramiński, a na punkty ob. Misiorny, Arski i Wiosz.

W wadze muszej Berger Poznań pokonał po żywej i ciekawej walce w trzech rundach na punkty Gomolaka.

W wadze koguciej Różycki Poznań mając zdecydowaną przewagę zwyciężył w drugiej rundzie Szweda przez ko.

W wadze piórkowej Ratajczak Poznań pokonał wysoko na punkty Wiśniewskiego. Spotkanie w wadze piórkowej pomiędzy Rożek Poznań i Grzybowski Łódź zostało przerwane.

POCZTOWIEC POZNAŃ — POGOŃ POZNAŃ 3:2 (2:1)

Wyrównane zespoły. Mecz na przeciętnym poziomie

HOKEJ NA TRAWIE

LECHIA POZNAŃ — ZZPC ŚRODA 5:0 (3:0)

Poznań. W zawodach o mistrzostwo Polski Lechia grająca bez Urbańskiego pokonała po fair i ciekawej grze mając przez cały czas lekką przewagę swego przeciwnika w stosunku 5:0. Bramki uzyskali Kurowski i Żelazek po dwie oraz Bartkowiak jedną. Zespół średski mimo porażki zaprezentował się zupełnie dobrze. Sędziowali ob. Frankiewicz i Bzowy.

KOLEJOWY KS GNIEZNO — GIMNAZJALNY KS GNIEZNO 4:1 (2:0)

Zespół gimnazjalny wykazuje od pewnego czasu wyraźny spadek formy.

NA RINGACH ŚLĄSKA

CONCORDIA KNURÓW — BAILDON KATOWICE 8:8

Knurów. W piątek odbył się w Knurowie mecz bokserski, w którym miejscowa Concordia zmierzyła się z zespołem Baildonu.

Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Największą sensacją spotkania był remis wicemistrza Szkocji Badury z Polnikiem (Concordia).

Znajdujący się w coraz lepszej formie **Figiel** (w ciężka) znokautował swojego przeciwnika Rychtera.

KSZO ZDOBYWA W POZNANIU tytuł mistrza w waterpolo

Cracovia – KSZO 1:2 (0:0, 0:0)

K. S. Z. O. — Cracovia 2:1 (0:0)

MISTRZOSTWO W PIŁCE WODNEJ

Poznań. Mecz finałowy powyższych zespołów mimo niepogody ściągnął wielu ciekawych. Spotkanie prowadzone było niezwykle zacięcie a nawet ostro, w czym celowała specjalnie drużyna Cracovii.

Obie strony wystąpiły do meczu w swych najlepszych składach. W normalnym czasie gry wbrew mimo obustronnych licznych ataków zakończył się bez bramkowo.

Krakowianie technicznie nieznacznie ustępowali drużynie ostrowieckiej, która dopiero w dogrywce zapewniła sobie tytuł mistrza Polski.

Pierwszą bramkę uzyskała Cracovia ze strzału **Kowalskiego.** KSZO, grający jednak lepiej zespołowo wyrównało przez Kawę, a zwycięski punkt strzelił Kierysz II.

Zawody prowadził ob. Matewski bez zarzutu. Musiał on wskutek ostrej gry wykluczać zawodników obu stron. Drużyna KSZO potwierdziła tym samym, że jest najlepszą **drużyną w piłce** wodnej w Polsce.

SK. FRYSZTAT PRZEGRAŁ W RYBNIKU
BAILDON wygrywa z RYBNIKIEM 3:2

KS RYMER — KS BAILDON 2:3 (0:3)

Rymer. Bramki dla Baildonu zdobyli Trewel dwie i Polok jedną, dla gospodarzy środkowy napastnik i lewoskrzydłowy.

Mistrz grupy pierwszej RKS kop. Rymer doznał przykrej porażki na własnym boisku zpoprawiającym się z meczu na mecz Baildonem.

Gra stała na wysokim poziomie i przeprowadzona była w szybkim tępie. W pierwszej połowie gry zupełna przewaga gości, po przerwie inicjatywę gry przejmują gospodarze, zdobywając w tym okresie gry dwie bramki.

Publiczności ponad 3000.

ZZK RYBNIK — SK FRYSZTAT 3:2 (2:1)

Rybnik. Po raz pierwszy gościła w Rybniku drużyna piłkarska z Frysztatu która rozegrała mecz piłkarski z ZZK.

Po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 3:2.

Już w piątej minucie ze strzału Zawiły zdobywają gospodarze prowadzenie. Od tej chwili Czesi narzucają mordercze tempo i w 20 minucie gry ze strzału Kleimana zdobywają wyrównanie. 10 minut później Kroczek zdobywa prowadzenie dla Czechów. **Po przerwie drużyna rybnicka** z rzutu karnego zdobywa wyrównanie. **Na 10 minut przed zakończeniem Rybniczanie** ze strzału prawego łącznika zdobywają prowadzenie.

Z drużyny rybnickiej wyróżnili się Poloczek, Raczek i świetnie grający bramkarz Holisz. Z drużyny czeskiej na wysokości stanął jedynie atak. Sędziował ob. Oleś. Widzów około 3000.

OSLO komunikuje:

ZAINTERESOWANIE MISTRZOSTWAMI NIE NOTOWANE. – REPREZENTACJE PAŃSTW ZAGR. PRZYBYWAJĄ. – CZY CONSOLINI BĘDZIE STARTOWAŁ

Jeszcze nigdy chyba lekkoatletyczne mistrzostwa Europy nie wzbudziły tak wielkiego zainteresowania jak obecnie. Bez przesady można powiedzieć, że pisma sportowe wszystkich państw, a nawet dzienniki całe szpalty zapełniają meldunkami, zestawieniami, porównaniami i tabelami najlepszych wyników, przewidywaniami i obliczeniami szans.

Lekkoatletyka zdaje się przechodzić do ofensywy i zajmować równe stanowisko z piłką nożną i boksem.

* * *

Oslo nie było nigdy dotychczas tyle razy wymieniane w tytułach wszystkich gazet. Dziennikarze z całej Europy zjeżdżają się do stolicy Norwegii. Organizatorzy obliczają, że samych sprawozdawców prasowych zjedzie się na okres mistrzostw około 200. Z samej Polski wyjeżdża, jak wiadomo, pięciu dziennikarzy reprezentujących całą naszą prasę sportową.

* * *

Ostatnie komunikaty donoszą, że jednak radziecka ekipa lekkoatletyczna weźmie udział w tej wielkiej bezkrwawej batalii.

* * *

W Oslo zjawią się na starcie także Włosi. Ogólnie panuje opinia, że w drużynowej punktacji po Szwecji, która jest murowanym kandydatem na drużynowego mistrza, właśnie Włosi mają największe szanse na zajęcie drugiego miejsca, mimo, że w barwach ich według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie startował Consolini.

Najlepszy dyskobol świata został zdyskwalifikowany za to, że bez zezwolenia Włoskiego Związku Lekkoatletycznego startował on w Szwecji. Consolini zdołał przez okres kilku miesięcy objechać prawie całą Europę, odnosząc w każdym starcie zwycięstwo. Obecnie Consolini oczekuje już od kilku dni w Oslo na swoją ekipę.

Nie wiadomo jednak czy nie będzie on brał udziału w mistrzostwach jako widz, ponieważ włoska federacja zgłosiła już dwóch **miotaczy Tosiego i Gallo;** obydwaj oni rzucają także ponad 50 metrów i są tak samo jak Consolini faworytami na pierwsze miejsce.

* * *

Bieg maratoński będzie obsadzony przez Grecję, kolebkę tej konkurencji. Kyrikiades, bohater maratonu bostońskiego, który bezkonkurencyjnie go wygrał, będzie bronił barw swojego kraju w tej klasycznej konkurencji.

Rozpoczęcie mistrzostw, które nastąpi 22 sierpnia, poprzedzi kongres IAAF, który odbędzie się w środę 22-go o godzinie 11-ej.

Zawody będą się codziennie rozpoczynały o godz. 15 po południu

* * *

Do Oslo przyjechała już brytyjska reprezentacja w składzie 18 zawodników i 8 zawodniczek. Przyjazd reprezentacji Polski ma nastąpić w poniedziałek rano.



Gorący moment pod bramką Krakowa na meczu Śląsk — Kraków

DOKOŃCZENIE MISTRZOSTW LEKKOATL. ŚL. O. Z. L. A.

Trójbój pań o mistrz. Śl. OZLA

WYGRYWA KAŁUŻOWA. – PIĘCIOBÓJ PANÓW – CHMIEL

Zabrze. Na stadionie miejskim w Zabrzu **odbyły się w ubiegłą niedzielę** mistrzostwa Śląska w trójboju pań i pięcioboju panów. Ponadto w ramach tycr zawodów rozegrano **resztę konkurencyj z przerwanych z powodu ulewy 29 czerwca mistrzostw głównych okręgu śląskiego a mianowicie bieg 10.000 m. i sztafetę 4 x 400 mężczyzn.**

Zawody oganizował z ramienia Śl. O. Z. LA. nie dawno utworzony K. S. **Zjednoczenie Zabrze, wywiązując** się bez zarzutu z obowiązków gospodarza.

Trudne i wymagające dużego wysiłku wieloboje nie cieszą się zbytnim powodzeniem wśród lekkoatletów. Niemniej na starcie w Zabrzu stanęło 8 pań i 7 panów, którzy stoczyli zacięte boje o tytuł mistrza.

Wśród pań mistrzostwo w trójboju zdobyła niezmordowana **Kałużowa Otylia** łAKS Chorzów) uzyskując 89 pkt. i następujące wyniki: 100 m. — 13.8 sek skok wzwyż — 1,18 i pół ctr., oszczep — 23,83 m. Wicemistrzynią Śląska została młodziutka zawodniczka Pogoni Katowice — Paździorówna Małgorzata zdobywając 79 pkt.i uzyskując wyniki: 100 m. 14,1 sek., skok wzwyż — 1,18 i pół mtr., oszczep — 22,35 mtr. Na dalszych miejscach uplasowały się panie: III Wajsówna (Zjednoczenie Zabrze) 70 pkt., IV m. Pieczykówna (KS. Lignoza Krywałd) 69 pkt., V m. Pieleszówna (AKS. Chorzów) 65 pkt., VI m. Burzykówna (AKS. Crorzów) 65 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano najlepsze wyniki: w biegu na 100 m. — 13,8 sek. Kałużowa, **w skoku wzwyż** — 1,26 m. Pieczykówna i Wajsówna, **w oszczepie** — 26,47 m. Pieleszówna.

Mistrzostwo Śląska w pięcioboju panów zdobył Chmiel Józef (KS. Pogoń Katowice) uzyskując 2.290 pkt. i mając następujące wyniki: 6,40 w skoku w dal, 49.57 mtr. w rzucie oszczepem, 26,5 sek. w biegu na 200 m., 30,66 mtr. w rzucie dyskiem i 5,55 min. w biegu na 1.500 m.

Wicemistrzem Śląska został Wojterski (Pogoń Katowice) zdobywając 2,073 pkty i uzyskując wyniki: 5,68 w dal, 36.15 m. w oszczepie, 25,7 sek. na 200 m., 26.86 w dysku i 5,06,8 min. na 1500 m.

Na dalszych miejscach uplasowali się: III m. Fabian (Pogoń Katowice) 1,977 pkt., IV m. Vonreiter KS. Zjednoczenie Zabrze) — 1821 pkt., V m. Molenda (Pogoń Katowice) — 1788 pkt., VI m. Murłowski (AKS. Chorzów) — 1642 pkt.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: 6,40 w skoku w dal, Chmiel J., 52.15 m. w oszczepie Szendzielorz, 24.9 sek. na 200 m. Fabian, 30.66 m. w dysku Chmiel J., 4.54.6 min. na 1500 m. Fapian. Zawodnik Szendzielorz z KS. Lignoza Krywałd wycofał się z rozgrywek po 4 konkurencjacr i zdobyciu 1.730 pkt.

* * *

W ramach tych zawodów odbyło się również dokończenie mistrzostw głównych lekkoatletycznych okręgu śląskiego.

Bieg 10.000 m. wygrał **Osoba Teodor** (Pogoń Katowice) uzyskując niezły czas 36,36,8 min. Drugi zawodnik Zadrożny z KS. Górnik Saturn Czeladź wycofał się po 7 km. z powodu zranienia nogi, biegł bowiem boso.

Sztafetę 4 x 400 m. **wygrała I drużyna Pogoni Katowice** w czasie 3,50,4 min. ski; Danielek. Biegnący w tej sztafecie znany lekkoatleta katowicki i były reprezentant Polski Inż. Kazimierz Drozdowski — przebiegł 400 m. w dobrym czasie około 53 sek. Drozdowski przechodzi obecnie renesans swej formy i uzyskuje na treningach b. dobre wyniki. Drugie miejsce zdobyła również sztafeta Pogoni.

W ogólnej punktacji o nagrodę przechodnią Komitetu Święta Sportu Śląskiego i tytuł najlepszego klubu lekkoatletycznego na czoło wysunął się K. S. Pogoń Katowice przed AKS. Chorzów.

* * *

W przyszłą niedzielę 25. 8. odbędą się w Czeladzi o godz. 14 ogólnośląskie zawody lekkoatletyczne organizowane przez Związkowy KS. Górnik Saturn w konkurencjach kobiecych: 60, 100, w dal, kula, dysk i męskich: 100, 800, 3000, w dal, tyczka, dysk, kula, młot.

DOOKOŁA STARTU PŁYWAKÓW ZSRR w CZECHOSŁOWACJI

JAK PŁYWAJĄ ROSJANIE?

MIESZKOW NAJLEPSZYM PŁYWAKIEM ŚWIATA, STWIERDZAJĄ CZESCY ZNAWCY PŁYWACTWA

Praga (tel. wł.) Jak już podawaliśmy, w Czechosłowacji startują obecnie pływacy radzieccy.

Początkowo odbyć się miały w Brnie, wszechsłowiańskie mistrzostwa pływackie, ponieważ jednak Związek Radziecki dosyć późno przysłał organizatorom definitywne potwierdzenie startu swych zawodników, dlatego też nie można było wiążąco załatwić przyjazdu i startu Jugosłowian, Polaków i Bułgarów.

Występ pływaków radzieckich w Czechosłowacji ma dla pływactwa europejskiego historyczne znaczenie.

Możemy z radością zakomunikować, że korzystając z pośrędnictwa Czechosłowacji ZSRR zgłosił swoje przystąpienie do FINA. Oczekiwać więc należy, że już w niedługim czasie **wyniki radzieckich pływaków uznane zostaną za oficjalne rekordy europejskie i światowe.**

W skład ekipy radzieckiej wchodzą najlepsi pływacy tego kraju z **Mieszkowem, Bojczenką, Sigalowem i Uszakowem** na czele. Przeciętny wiek pływaka ekipy ZSRR wynosi 30 lat. (Bojczenko liczy 34 lat).

Ciekawym jest, że trenerzy radzieccy nie wierzą w nadzwyczajne wyniki juniorów. **Ich zdaniem pływak może osiągnąć pełne swe możliwości dopiero skończywszy 25 lat.**

JAK PŁYWAJĄ ROSJANIE

Ogólnie wiadomym jest, że Związek Radziecki szczególnie opiekuje się sportem pływackim. Specjalni obserwatorzy wysyłani byli w swoim czasie do Japonii i USA, gdzie szczegółowo, teoretycznie i praktycznie zapoznawali się z techniką pływania.

Niezmiernie bardzo ciekawą rzeczą jest obserwować styl, jakim pływają pływacy ZSRR. Reprezentowany przez zawodników radzieckich **styl jest połączeniem najlepszych szkół pływackich, amerykańskich i japońskich.** I tak praca ramion i górnych części barek jest w najlepszym **stylu amerykańskim:** ręce zaś pracują w nich według wymagań najlepszej szkoły japońskiej.

Znawcy sportu pływackiego w Czechosłowacji oceniają styl **Bojczenki i Mieszkowa** jako doskonały.

Wszyscy pływacy radzieccy pływający **stylem dowolnym** posługują się stylem motylkowym.

Największe zainteresowanie wzbudzają oczywiście **starty Bojczenki i Mieszkowa. Bardziej na ogół podoba się Mieszków,** który zadziwia lekkością, naturalnością i lepszą techniką pływania.

Podczas gdy **Bojczenko** specjalizuje się jedynie w stylu dowolnym, **Mieszkow** jest doskonały równocześnie w crawlu i butterfly. Obydwa te style ma on doskonale opanowane i bez przesady można go dziś nazwać **najlepszym pływakiem Europy** w chwili obecnej.

Radzieccy pływacy stylem grzbietowym są słabsi od swych kolegów. Mieszkowa i Bojczenki.

Bezkonkurencyjni są skoczkowie: Sigalow, Kajikówoj i Ploshin, którzy skaczą stylem amerykańskim, ale w porównaniu z Amerykanami posiadają oni większą odwagę i elegancję w skokach. Skoki ich graniczą dosłownie z akrobacją.

Pływaczki radzieckie reprezentują również wysoką klasę.

Pływacy radzieccy skarżą się na zbyt **zimną wodę** w basenach czeskich. Są oni przyzwyczajeni do startu w basenach krytych, gdzie temperatura wody wynosi 24 stopni plus.

OBÓZ PIĘŚCIARSKI DLA JUNIORÓW

Poznań. W dniach od 1 do 15 września b.r. Polski Związek Bokserski w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego organizuje obóz pięściarski dla mistrzów względnie wicemistrzów okręgowych mistrzostw dla młodzików do lat 18-tu. Każdy z okręgów ma prawo do przesyłania po 8-miu zawodników począwszy od wagi papierowej do półciężkiej.

Na zakończenie obozu rozegrane zostaną **pierwsze mistrzostwa Polski dla młodzików.**

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zapewnia zawodnikom całkowite utrzymanie a Polski Związek Bokserski przeznacza ponadto pewną kwotę na dodatkowe dożywianie.

Bydgoszcz przoduje w wioślarstwie

KKW ZWYCIĘŻA w ÓSEMKACH ROGER VEREY NADAL NAJLEPSZYM SKIFFISTĄ

Bydgoszcz (tel. wł.) Dwa dni trwały na torze w Łęczowie i Brdyujściu drugie powojenne mistrzostwa wioślarskie Polski. **Zgromadziły one na starcie najsilniejsze w tej chwili okręgi tj. Pomorze, Poznań i Kraków a zwycięstwo jak było do przewidzenia w ogólnej punktacji mistrzostw przypadło w udziale Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu — bezsprzecznie dziś reprezentującemu najwyższą klasę krajową.**

Powiedzmy sobie szczerze, że poza biegami jedynek panów i ewentualnie dwójkami w których to konkurencjach nie do pobicia na razie startuje nasz filar Verey pozostałe konkurencje są wyłącznie monopolem Pomorza.

Ze zgłoszonych 12 klubów liczących w sumie 278 zawodników przeszło połowa przypada na Bydgoszcz, gdzie zasadniczo znajduje się kolebka naszego wioślarstwa i skąd wyróść mają nowe pokolenia przedstawicieli tego pięknego sportu.

Najbardziej kulminacyjnym punktem każdych zawodów wioślarskich jest bieg ósemek, w których u nas już tradycyjnie o palmę pierwszeństwa walczą dwaj odwieczni rywale KKW i BTP.

W niedzielnych zawodach zwycięstwo przypadło znów ósemce kolejarzy, którzy w tym roku już po raz drugi pokonali swych przeciwników.

Bezpośrednio za tymi dwoma klubami kroczy wspaniale rozwijający się ostatnio WT Kalisz.

W biegu jedynek jak już zaznaczyliśmy bezkonkurencyjnym jest nadal Verrey, który ma już następcę w osobie **Csaby,** również Vegra jak i on z pochodzenia.

Pierwszy dzień jakkolwiek przyniósł na torze łęczyckim cały szereg doskonałych wyników upłynął pod znakiem fatalnej pogody (deszcz).

Ogółem pierwszego dnia rozegrano dziesięć biegów, w tym tylko cztery o mistrzostwo Polski. A oto wyniki:

I bieg. Jedynki pań o mistrzostwo Polski: Wygrała Mölska Irma reprezentująca Bydgoskie Tow. Wiśl. Czas zwyciężczyni wynosił 5,25.

II Czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18: 1) BTW 4,51, 2) KW Gopło Kruszwica 5 min, 3) GKW Toruń.

III Jedynki nowicjuszy: 1) AZS Kraków 6:52, 2) AZS Poznań 6:54, 3) BTW 6:58.

IV Bieg czwórek o mistrzostwo Polski: 1) KKW Bydgoszcz 6,50,8.

V Czwórki nowicjuszy: 1) Płock 6,18,4, 2) GKW Toruń 6,23, 3) KTW Kalisz 6,38, 4) WKW Kalisz 6,40,2.

VI Czwórki pań o mistrzostwo Polski: 1) BTW 5,07,6.

VII Czwórki II-giej klasy: 1) AZS Poznań 6,18, 2) TW. Płock 6,30.

VIII Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski: 1) BTW 6,50,6.

IX ósemki nowicjuszy: 1) BTW 5,34,4, 2) KTW Kalisz 5,42, 3) TW Płock 5,42.

X Jedynki II-giej klasy: 1) AZS Poznań 1,19, 2) AZS Kraków 1,36.

Niedzielne konkurencje były o wiele bardziej emocjonujące niż dnia poprzedniego, dodajmy do tego lepszy stan pogody a zrozumiałym stanie się fakt, że i zainteresowanie mistrzostwami znacznie wzrosło.

Wyniki szczegółowe drugiego dnia przedstawiają się następująco:

Dwójki ze sternikiem 1) KTW 7,44

Jedynki 1) Verey AZS Kraków 7,15 2) Dezse Csabo AZS Kr. 7,15,8.

Dwójki podwójne 1) AZS Kraków (Desse Csabo i Verey) 6,23,5.

Ósemki 1) KKW Bydgoszcz 5,30,0 2) BTW 3) Kaliskie TW.

W punktacji ogólnej zwyciężyło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zdobywając 229 punktów przed AZS Poznań 129 punktów i KKW Bydgoszcz 122 p.

Joe Louis wycofuje się z ringu

Prasa USA donosi, że mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis ma zamiar z końcem bieżącego roku porzucić ring. Joe liczy już obecnie 32 lata i kariera jego dobiega końca. Louis wyraził się wobec reporterów, że pragnąłby opuścić ring jako niezdetronizowany przez nikogo w walce mistrz świata.

Wszystko wskazuje na to, że zamierzenia Louisa ziszczą się.

Mike Jacobs pragnący ze swojej największej gwiazdy wycisnąć jak najwięcej dolarów daje mu takich przeciwników, których nadal Joe jest w stanie z uśmiechem na ustach posyłać do 10 na deski w tej rundzie, w której uważa za stosowne zabawę zakończyć.

Wielki mistrz świata wie jednak, że szopka ta długo nie zachowa powodzenia, że nareszcie Jacobs musi wyszukać mu partnera, który zmusi go do kapitulacji. **A tego Louis najwięcej się boi.**

Bokser — mistrz świata, który zejdzie z ringu z nimbem niepokonanego — żyje jeszcze długo w pamięci swoich zwolenników i sławę zdobytą na ringu potrafi inaczej zdyskontować.

Joe nosi się z zamiarem otwarcia wielkiego lokalu nocnego, w którym on sam dyrygowałby swoją orkiestrą jazzową.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM



RKU wygrywa turniej w Sosnowcu

Sosnowiec. W Sosnowcu na stadionie RKU odbył się wielki turniej piłkarski o puchar Tow. Przyjaciół Żołnierza z udziałem 8 najlepszych drużyn zagłębiowskich i przyniósł on zwycięstwo mistrzowi Zagłębia RKU Sosnowiec.

Wyniki spotkań tego turnieju był następująco:

TS DĄBROWA — RKS ZAGŁĘBIE 1:0 (0:0)

KS POLONIA SOSNOWIEC — SARMACJA 1:0 (0:0)

RKU SOSNOWIEC — RKS BĘDZIN 1:0 (0:0)

CZARNI — PŁOMIEŃ 2:0 (1:0)

Półfinały:

TS DĄBROWA — KS POLONIA 0:0

RKU SOSNOWIEC — RKS CZARNI 4:1 (2:0)

Finał:

RKU—POLONIA SOSNOWIEC 1:1 (0:0)

Polonia zrezygnowała z dalszej gry.

II górnicze igrzyska sportowe Z. Z. P. W.

WYNIKI TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ ZZPW W ZABRZU

Zabrze. W ramach II Górniczych Igrzysk sportowych ZZPW 1946 r. odbyły się eliminacje wstępne ćwierć i półfinały turnieju piłki nożnej drużyn kopalnianych o wielką nagrodę przechodnią naczelnego dyrektora ZZPW oraz tytuł mistrza ZZPW na 1946/47.

Dotychczasowe rozgrywki dały następujące wyniki:

RKS KOP. LUDWIK — RKS KOP. MIKULCZYCE 4:0 (1:0)

RKS KOP. ROKOTNICA — RKS KOP. MIECHOWICE 2:1 (1:1)

KS ZJEDNOCZENIE — RKS KOP. JADWIGA 3:0 (2:0)

DO PÓŁFINAŁU ZAKWALIFIKOWAŁY SIĘ:

RKS Kop. Ludwik, RKS Kop. Rokitnica, KS Zjednoczenie, RKS Kop. Concordia weszły do półfinału drogą losowania

Półfinał rozegrany został w dniu 15 bm. na reprezentacyjnym Stadionie Miejskim w Zabrzu i dał następujące wyniki:

KS Zjednoczenie — RKS Kop. Concordia 2:1 (0:1)

Ciężko wywalczone lecz zasłużone zwycięstwo drużyny KS Zjednoczenie który tym samym zakwalifikowała się do finału. Sędzia ob. Spisek obiektywny.

RKS KOP. LUDWIK — RKS KÓP. ROKITNICA 2:1 (0:1)

Sympatyczna drużyna Kop. Rokitnica uległa równorzędnemu przeciwnikowi tylko dzięki wybitnemu pechowi. Sędzia ob. Koziorowski na ogół zadowolił.

Finał turnieju rozegrany zostanie pomiędzy: KS Zjednoczenie — RKS Kop. Ludwik w dniu 15 września 1946 r. na Miejskim Stadionie w Zabrzu w ramach II Górniczych Igrzysk Sportowych ZZPW.

OSZCZĘDZAJ PANA KIDDA

W dobrym humorze i samopoczuciu wsiadłem do pociągu, który miał mnie zawieźć do Wichyt w stanie Kansas, gdzie miałem tego wieczoru spotkać się na ringu z Kidem Schanockiem. Spotkanie miało trwać 10 rund.

Byłem pewien swego zwycięstwa, mimo tego, że Kid uważany był za wielką nadzieje boksu amerykańskiego. Był on młodym, nawet bardzo młodym bokserem, ale posiadał niebezpieczny cios z prawej ręki, cios tak silny, że potrafił nim już niejednego mniej doświadczonego boksera uśpić na dłużej niż 10 sekund... Ale to wszystko nie przeszkadzało i niczym nie zmniejszało pewności siebie. Byłem do głębi przekonany, że mecz zakończy się moim łatwym zwycięstwem, i to w możliwie najkrótszym czasie. Doskonała kondycja będąca owocem solidnego treningu upewniała mnie w przekonaniu o niechybnym zwycięstwie. Na mecz ten pojechałem sam i nie przykładałem do niego większej wagi i dlatego nie wziąłem ze sobą menagera ani trenera.

W ostatniej chwili tuż przed odejściem pociągu, weszła do mojego przedziału starsza pani, zupełnie już prawie siwa. Ubranie jej wskazywało na to, że pochodzi ona z wyższych sfer. Z bardzo sympatycznej twarzy biła wielkoduszność, a oczy wyrażały dobroć.

Ze zmarszczek na twarzy można było wyczytać wiek, spokój i równowagę.

Kobieta usiadła sobie wygodnie na kanapce, wyciągnęła książkę którą zaczęła pilnie czytać... **Przy czytaniu zdradzała wielki niepokój i roztargnienie,** po przeczytaniu każdej stronicy na kilka sekund popadała w zamyślenie. Od czasu do czasu głęboko oddychała i robiła wrażenie istoty, której brak powietrza.

Z początku nie zwracałem na nią zupełnie uwagi Dopiero po chwili zauważyłem, że czytana przez nią książka **jest bokserskim rocznikiem statystycznym** z ostatniego roku. Książkę tę znałem doskonale, nie było to więc złudzenie. **Przecież sam figurowałem w niej na fotografii, a długi wykaz moich zwycięstw zajmował prawie całą stronicę.** Książka z postacią boksera gotowego do walki była mi więc bardzo dobrze znana.

Cała historia wydawała mi się bardzo dziwna. Ta starsza pani studiująca z takim przejęciem rocznik bokserski nie była przecież w żadnym wypadku podobna do wielkiej zwolenniczki i entuzjastki boksu.

Fakt ten zaciekawił mnie bardzo i z większym zainteresowaniem zacząłem się przyglądać mojej towarzyszce podróży.

Kim jest ta kobieta. Niezawodnie w młodości musiała być fascynującą kobietą, oprócz tego musiała być wielką kobietą! Widać było, że jeszcze teraz w niezbyt wielkiej zgodzie żyje ona ze swoimi latami. ubierała się ona w suknie bardziej zdaje się odpowiednie dla jej córki niż dla niej samej.

Towarzyszka moja widząc, że zwróciłem na nią swoją uwagę — odezwała się do mnie. Głos tej kobiety przypominał mi głos mojej nauczycielki ze szkoły handlowej.

— Napewno pan jest bokserem. Widzę to po pańskiej twarzy. Wprawdzie nie jest ona **zdeformowana, jak się to często u bokserów zdarza, ale fizjognomia zdaje się wskazywać na to.**

Boks jest na pewno pańskim powołaniem

— Tak odpowiedziałem jestem zawodowym bokserem.

Nazywam się Buddy Evans, jadę do Wichity, gdzie mam się spotkać z Kidem Schanockiem.

Po tych słowach twarz mojej towarzyszki nieco zbladła i przybrała wyraz zakłopotania i dopiero po chwili zaczęła jakby mechanicznie powtarzać... spotkać z się Kidem Schanokiem, spotkać się z Kidem Schanockiem?

— Tak proszę pani odpowiedziałem

W pewnej chwili po okresie kłopotliwego zdawało mi się milczenia moja rozmówczyni niespodziewanie szybko wyrzuciła ze siebie słowa — Kid jest moim wnukiem.

...I znów po tych słowach zapanowała cisza, długa denerwująca cisza.

Zrobiło mi się żal tej kobiety.

...Przecież była ona taka dobra, sympatyczna i miła ze swoim zainteresowaniami w podeszłym już wieku. I ja mam dzisiaj pobić jej wnuka.

Po dalszych kilkunastu sekundach milczenia — babcia Kida znów sie odezwała.

— Jest pan z pewnością pewny swojego zwycięstwa. No tak niech się pan przyzna. Przecież Kid jest jeszcze takim młodym niedoświadczonym chłopcem, a pan **sławny bokser, zawodnik z rutyną...** Jest on słabszy od pana i wydaje się mi być naprzeciwko tekiego partnera wątłym chłopczyną.

W głose jej czuć było troskę, zaniepokojenie i jak gdyby obawe! Nie miałem śmiałości odezwać się teraz i przerwać jej pełnego troski milczenia.

Nagle kobieta ta zwróciła się do mnie gwałtownie ze złożonymi jakby do modlitwy rękami i ze łzami w oczach zaczęła prosić.

— Niech pan przyrzeknie mi że nie zrobi pan mojemu wnuczkowi żadnej krzywdy — **Ach gdyby pan wiedział mam tylko jednego wnuka — rodzice tego chłopca już dawno umarli. Ja żyję w stałej obawie, aby nie stało się mu coś złego.** jego zawód jest przecież tak niebezpieczny.

— Już kilkakrotnie prosiłam go na wszystkie świętości, aby rzucił boks i poszukał sobie mniej niebezpiecznego zajęcia. Cóż nie chcę on mnie słuchać. W boksie widzi swój cel życia. Za każdym razem gdy tylko ma on jakieś poważniejsze spotkanie to jadą z nim, wydaje mi się, że tak będzie bezpieczniejszy.

Jest to z mej strony wielkie poświęcenie, bo na boks przyznam się nie mogę patrzeć, nie znoszę tego sportu organicznie, ale sądzę, że moja obecność dodaje mu odwagi.

— Dotychczas zawsze wszystko było w zupełnym porządku, mój wnuk nie przegrał żadnej walki. W dotychczasowych spotkaniach przewyższał swoich przeciwników w sposób bezapelacyjny, ale teraz gdy ma się spotkać z tak sławnym bokserem jak pan, to ogarniają mnie jakieś złe przeczucia. **Niech sie pan nie gniewa, że ja to wszystko opowiadam, wiem, że to pana zupełnie nie interesuje, le musi pan zrozumieć jak bardzo kocham mojego wnuka. — proszę jeszcze raz niech mu pan nie zrobi krzywdy, on się tak bardzo pana boi!**

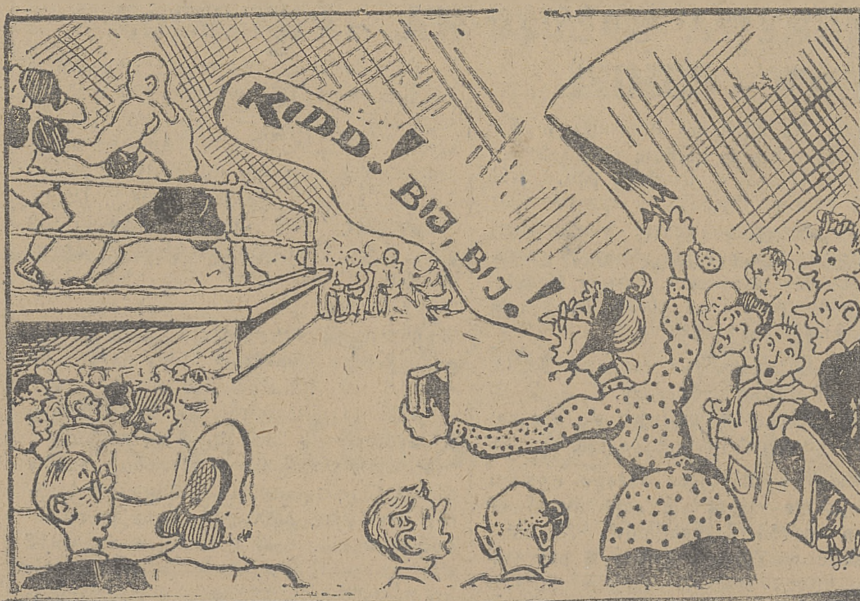
— Niestety bardzo mi jest istotnie przykro, ale nie mogę pani złożyć żadnego przyrzeczenia. Zawsze walczę wg. przepisów i żaden mój przeciwnik nie miał powodów narzekać, że Buddy Evans walczył nie fair.

...Zwyciężę ... bo pragnę zwyciężyć, ale uczynię to bez jakichkolwiek brutalności.

Po tych słowach niewiasta uścisnęła moje ręce i z odcieniem wdzięczności i serdeczności wyszeptała.

— Dziękuję panu bardzo dziękuję — jest pan bardzo dobrym człowiekiem.

Nadeszła wieczorowa walka. Spotkałem się zmoim przeciwnikiem w środku ringu, staliśmy dwaj bohaterowie spotkania przed wypełnioną widownią, żądną sensacji walki.



Widownia obdarzyła nas obu huraganowymi oklaskami.

Kid był pięknie zbudowanym chłopcem, o silnych mięśniach. Biła od niego młodzieńcza świeżość poczucie własnej siły i pewności. **Mimo to byłem przekonany, że zwyciężę go i to w sposób łatwy.**

Postanowiłem, nie kończyć walki błyskawicznie: niech mój przeciwnik przez kilka rund potańczy po ringu — myślałem. Chciałem w ten sposób zrobić przyjemność staruszce z pociągu.

... Gdy odezwał się gong przeciwnik mój wyszedł ze swojego rogu jak strzała.

Nie zdążyłem się nawet obrócić w narożniku i wyjść do walki, a już Kid był na środku ringu. W następnym mgnieniu oka dopadł mnie i jego prawa niespodziewanie wylądowała na mojej szczęce., **Zamroczony poszedłem na deski do 6 sekund i z trudem tylko „pozbierałem się".**

Przez całe trzy rundy mój przeciwnik niezmordowanie atakował, chciał mnie po prostu roznieść.

W 4-tej rundzie gdy sprawa zaczęła wyglądać dla mnie naprawdę niepomyślnie, a system walki mojego partnera zaczynał być wysoce nieprzyjemny i denerwujący, **jednym celnym ciosem posłałem go na deski, gdzie został wyliczony.**

Po meczu urządzono kolację, którą spożyłem w towarzystwie organizatorów meczu. Zaraz na początku główny promotor rzucił mi pytanie.

Dlaczego przez całe trzy rundy oszczędzał pan swojego przeciwnika?

— Jest to bardzo dziwna historia — trochę sentymentalna odrzekłem.

Gdy jechałem na mecz z Kiddem Schanockiem spotkałem się w pociągu ze staruszką, która podała się za babkę Kida i bardzo prosiła abym oszczędził jej wnuka — a ja przyrzekłem jej to i postanowiłem się trochę pobawić ze swym przeciwnikem.

— Całe towarzystwo zebrane przy stole po tym moim oświadczeniu wybuchło serdecznym śmiechem.

Gdy wyraziłem pewne zdziwenie z powodu tego rozbawienia moimi słowami — jeden z obecnych wyjaśnił mi powody ogólnej wesołości.

Ty stary wygo i ciebie nabrali? Zapomniałem cię uprzedzić. Dobrze jednak, że to się tak skończyło.

—Ta stara kobieta — ciągnął on — domniemana babcia Kida jest emerytowaną artystką, którą Kid używa zawsze do podobnych ról, gdy oczekuje go jakieś spotkanie. Jak dotychczas podstęp zawsze się udawał. „Babcia" potrafiła w każdym przeciwniku Kida wymóc litość dla jego „wnuczka" i przekonać go, że Kid jest naprzeciwko niego niemowlęciem

Podczas każdego zaś spotkania Kid wylatywał zawsze jak strzała ze swego rogu i już pierwszą bombą z prawej zwalał swego przeciwnika z nóg. Zupełne w ten sam sposób jak w spotkaniu z tobą.

Dzisiaj nie udało mu się to, potrafiłeś wstać wcześniej niż inni. Ta komedia ze staruszką, jest całą tajemnicą błyskotliwej „nokautowej" kariery Kida.

... I więc zostałem oszukany, no to przynajmniej dobrze, że potrafiłem się odwdzięczyć i posłać podstępnego partnera w krainę marzeń, a jego wspólniczkę pozbawiłem intratnego zarobku.

Dobrze prosperująca spółka od tej chwili rozpadła się.

Z angielskiego tłómaczył
Henryk Witala

Trójmecz motocyklowy
Warszawa-Łódź-Poznań
WYGRYWA WARSZAWA

Łódź (tel. wl.). Na torze żużlowym w Łodzi na placu przy boisku im. Hallera odbył się **ciekawy turniej motocyklowy** z udziałem zawodników Warszawy Poznania i Łodzi.

Zaznaczyć należy, że wyścigi na torze żużlowym są nadzwyczaj niebezpieczne i wymagają od zawodnika bardzo dobrego opanowania motoru, każde bowiem zbędne skręcenie kierownicy spowodować może wypadek. Miał on miejsce w Łodzi już dwa razy: pierwszy raz w przedbiegu startujący **Musiał** na wirażu spadł z motoru, na szczęście dość szczęśliwie, drugi raz podobny wypadek spotkał najlepszego naszego motocyklistę **Bruna.**

W sumie na starcie stanęło dziewięciu zawodników. Warszawa reprezentowana była przez Bruna, Musiała i Żymirskiego, **Łódź** przez Wiecka, Kwapiszewskiego i Sumarowskiego, **Poznań** zaś przez Mielocha, Kimasika i Nowickiego.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniśli zawodnicy Warszawy zdobywając 19 punkt. przed Poznaniem 16 i Łodzią 15 punktów.

Z wyników na uwagę zasługuje czas Kazimierczaka (Poznań), jaki zawodnik ten osiągnął mianowicie 2,17

Nagrodę PZM zdobył również przedstawiciel Poznania Nowacki uzyskując w finiszu 5 okrążeń toru czas 1,59,1.

Garbarnia zdobywa mi strz. w swej grupie
Na froncie piłkarskim Krakowa
Cracovia remisuje ze Zwierzynieckim

Kraków. (tel. wł.) Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Krakowie tylko **dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Kl. A.**

Rozgrywki zaczynają już wchodzić w stadium końcowe, nic też dziwnego, że zainteresowanie zawodami publiczności jest niebywałe. Same też mecze stają się typową walką o punkty przez co mocno traci poziom zawodów.

Typwy pokaz takiej walki oglądać właśnie mogliśmy na meczu **Cracovia — Zwierzyniecki,** który zakończył się sensacyjnym wynikiem remisowym 1:1 (1:0)

Początkowe minuty meczu przynosiły groźne ataki drużyny Zwierzynieckiego, który inicjuje śmiałe wypady przez Konopkę, jednego z najlepszych zawodników na boisku. Obie drużyny grają nerwowo, ostro przez co tracą niepotrzebnie akcje obu zespołów.

W 25 minucie gry Konopka zdecydowawszy się na przebój, mija Parpana i Gędłka, po czym strzeła nieuchronnie w róg.

Po pauzie gra jeszcze bardziej zaostrza się, w rezultacie czego naprzód Jabłoński potem zaś Gędłek za niepotrzebne stosowanie gry ostrej zostają usunięci z boiska.

Ostatnie minuty przynoszą lekką przewagę Cracovii, która pomimo grania w dziewiątkę zdołała wreszcie jako tako opanować swe akcje i w 37 minucie za faul na Różankowskim, ten ostatni egzekwuje rzut karny zdobywając tym samym wyrównanie .

Na specjalne wyróżnienie z drużyny Zwierzynieckiego zasługuje Konopek, bramkarz Wróbel oraz bracia Pankowie, w Cracovii zaś Rybicki, Jabłoński II oraz Różankowski. Sędzia b. słaby.

GARBARNIA CHEŁMEK 4:0

W meczu sobotnim rozegranym na boisku Garbarni gospodarze rozprawili się łatwo ze swym niedawnym pogromcą **Chełmkiem** wygrywając po zaciętej i ostrej grze 4:0 (3:0).

Garbarnia zapewniła sobie zwycięstwo właściwie już przed przerwą, kiedy bramki uzyskali dla niej Nowak, Rakoczy i Ignaczak.

Po przerwie więcej nieco z gry ma Chełmek, jednak fatalna niedyspozycja strzałowa nie pozwala na zadokumentowanie tego bramkowo. Niespodziewanie jeden z nielicznych wypadów Garbarni przynosi jej czwartą, a zarazem ostatnią bramkę strzeloną przez Ignaczaka w 22 min.

I w tym spotkaniu za ostrą grę usunięty został z boiska Tyranowski. Sędziował dobrze Seichter.

Uwaga na Wrocław
Po AKS-ie również Garbarnia osiągnęła we Wrocławiu tylko wynik remisowy z PAFAWAG-iem

GARBARNIA PAFAWAG WROCŁAW 1:1 (1:0)

Wrocław Piłka nożna na Śląsku Dolnym zaczyna osiągać coraz wyższy poziom. Świadczą o tym najlepiej rezultaty osiągnięte przez drużyny wrocławskie w spotkaniu z zespołami z głębi kraju.

Po chorzowskim AKS-ie, który tylko z trudem zremisował z mistrzem Wrocławia KKS-em, gościła w piątek w stolicy Dolnego Śląska krakowska Garbarnia, która zmierzyła się z Robotniczym Klubem Sportowym **Pafawag.**

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i mimo dnia powszedniego na stadionie zgromadziło się ponad 5000 widzów.

Zespół wrocławski wbrew oczekiwaniom wypadł lepiej od swego renomowanego przeciwnika. Pafawag miał przez cały przebieg spotkania, przewagę. Niestety niedyspozycja strzałowa linii ataku nie pozwoliła gospodarzom odzwierciedlić swojej przewagi bramkowo.

W pierwszej połowie gry Garbarnia zdobyła prowadzenie przez Parpana II.

W drugiej połowie Pafawag wyrównał przez Dule.

W drużynie wrocławskiej najlepiej wypadła obrona i skrzydłowi. Sędziował bardzo dobrze **p. Baj.**

AKS. CHORZÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU

Wałbrzych. (Tel.) Jak wiadomo AKS (Chorzów) odbywa tournee po Dolnym Śląsku.

Drużyna chorzowska osiągnęła następujące wyniki:

AKS CHORZÓW — POLONIA ŚWIDNICA 7:1 (4:1)

AKS CHORZÓW — BURZA WROCŁAW 3:3 (2:1)

AKS CHORZÓW — WAŁBRZYCH WIKTORIA 6:2 (4:1)

Ostatni mecz swój rozegrał AKS w dniu 18 sierpnia br. z KS Górnik Wałbrzych wygrywając 11:1 (2:0).

Amatorski Klub Sportowy który wystąpił bez swych najlepszych zawodników Pytla. i Spodzieji, pozostawił najlepsze wrażenie na Dolnym Śląsku

Najlepszymi zawodnikami byli: Piątek, Piec II i Michalski.

W ostatnim dniu zawodów bramkarz AKS-u Andrzejewski doznał złamania obojczyka.

KS Śląsk Świętochłowice rozegra również na Śląsku Dolnym kilka spotkań. W dniu 24-go bm. z Burzą Wrocław, 25-go bm. z Polonią Świdnica i 27-go bm. z Wiktorią Wałbrzych.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatu ra Polska, Katowice. R — 17134